Opłata pocztowa uiszczona gotówką

ŻYCIE ROLNICZE



ORGAN · ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH · RP

TYGODNIK

Rok IV – Nr 31 – 5. VIII. 1939 r.

WARSZAWA · KOPERNIKA 30

Cena pojed. nr. 60 gr.

Rok IV Warszawa, 5 sierpnia 1939 r. Nr. 31

ŻYCIE ROLNICZE

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE

Organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Z MIESIĘCZNYM DODATKIEM „PRZEGLĄD HODOWLANY"

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie 2 zł. — kwartalnie 6 zł. — półrocznie 12 zł. — rocznie 24 zł. —
Pojedyńczy numer 60 groszy.
Zagranicą 3 zł. miesięcznie.

Warszawa, Kopernika 30. V piętro, tel. 2-68-60
Konto P. K. O. 466
Przekaz rozrachunkowy 165 Warszawa 1

Redakcja rękopisów nie zwraca
Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU REDAKCYJNEGO PROF. DR. WITOLD STANIEWICZ

EKONOMIKA

Polityka wełniana a zbyt wełny

Zdawało się, iż powołanie do życia Komisji Surowców na przełomie 1936/37 roku zapoczątkuje nową erę w zakresie zagadnień surowcowych. Z omawianych enuncjacyj wynikało niedwuznacznie, iż zamierza się traktować zagadnienia surowcowe na długiej fali, przyznając im jedno z czołowych miejsc w polityce gospodarczej. Formalnym potwierdzeniem tego było powołanie do życia szeregu podkomisyj w łonie Komisji Surowców, obejmujących wszystkie najważniejsze surowce. Rolnictwo interesowały szczególnie trzy spośród nich, mianowicie: podkomisje włókiennicze, tłuszczowa i garbarska. Trwające blisko pół roku narady w podkomisjach i sekcjach, (np. wełniana) doprowadziły do sprecyzowania poglądów bądź wspólnych, bądź też rozbieżnych strony rolniczej i przemysłowej. Poglądy te miały stanowić podstawę dla czynników rządowych do opracowania i wprowadzenia w życie wytycznych polityki surowcowej. W stosunku do surowców garbarskich i tłuszczowych wytyczne takie zostały uchwalone przez Komitet Ekonomiczny Ministrów w połowie 1937 r.[1]) Natomiast w stosunku do surowców włóknistych, a więc i wełny do uchwał Komitetu nie doszło, pomimo to iż, jak nas informowała prasa codzienna, materiały Komisji Surowców w zakresie włókien były przez K. E. M. dyskutowane.

Po dwóch latach oczekiwania, w których rolnictwo nieraz borykało się z trudnościami ze zbytem surowców włóknistych lnu i wełny, rok 1939 przynosi zapowiedź poprawy w tym względzie. Mianowicie wprowadzono sankcje za niezużywanie kotoniny przez przemysł bawełniany w formie potrącenia z kontyngentów bawełny za nieprzerobioną kotoninę, co automatycznie zapewniło jej zbyt, oraz przystępuje się do uregulowania zbytu krajowej wełny w przemyśle wełnianym.

Nim przystąpimy do omówienia zasad poparcia zbytu krajowej wełny, które mają być w najbliższym czasie wprowadzone, przypomnimy

[1]) Były one omawiane już na łamach „Polski Gospodarczej" i „C. G. H.". Wypada przy tym stwierdzić, że wytyczne w zakresie skór nie wniosły nic nowego do polityki gospodarczej, wiele zaś z pośród wytycznych w zakresie tłuszczów nie zostało dotychczas zrealizowanych.

[2]) Vide „Polska Gospodarcza" z. 5 i 6 oraz prasa gospodarcza codzienna.

„wytyczne polityki gospodarczej w zakresie zwiększenia produkcji krajowej wełny", opracowane przez grupę rolniczą sekcji wełny podkomisji włókienniczej. W trakcie omawiania „wytycznych" i „zasad" przeprowadzimy pomiędzy nimi porównanie i postaramy się ustalić, realizacja których z nich jakie korzyści przyniosłaby gospodarstwu narodowemu.

Rolnicy w opracowanych przez siebie wytycznych proponowali zastosowanie następujących środków, które ich zdaniem miały doprowadzić do ilościowego i jakościowego podniesienia hodowli owiec, a co za tym idzie i produkcji wełny w kraju.

Zorganizować na szeroką skalę i na właściwych zasadach prace nad standaryzacją wełny krajowej, co przy odpowiednim zróżniczkowaniu cen na poszczególne standarty powinno być najskuteczniejszym środkiem do nastawienia produkcji w kierunku odpowiadającym ustalonemu planowi hodowlanemu i dostarczania wełny takiej jakości, jaka odpowiadałaby potrzebom przemysłu. Należy zaznaczyć, iż postulat ten został w odróżnieniu od innych uzgodniony pomiędzy stronami. Płynie to zapewne stąd, iż poglądy o potrzebie standaryzowania wełny są zgodne. Tym dziwniejsza jest okoliczność, iż dotychczas do opracowania standartów nie doszło i dociec nie sposób, gdzie leży tego przyczyna.

„Powołać do życia Centralę Obrotu Wełną Krajową jako przedsiębiorstwo handlowe, oparte o kapitał państwowy przy współudziale kapitału dostarczonego przez zainteresowane czynniki gospodarcze, a mianowicie producentów i odbiorców wełny. W organach kierowniczych Centrali należy zapewnić odpowiedni wpływ przedstawicielom przemysłu i rolnictwa". Z uwagi na to, iż wartość wełny krajowej dostającej się do obrotu handlowego sięga 5 miln. zł. w stosunku rocznym, kapitał obrotowy Centrali musiałby być dość duży, szczególnie gdyby Centrala miała podejmować się funkcyj, związanych z handlowym przygotowaniem towaru. Wchodziłoby w grę sortowanie i standaryzowanie towaru, oraz przygotowanie go w partii odpowiedniej wielkości. Wymaganie przez centralę dużego kapitału obrotowego skłaniało projektodawców do koncepcji oparcia jej o kapitał państwowy. (Państwowy Bank Rolny). Za nadaniem Centrali półprywatnego charakteru przemawiają jeszcze pewne szczególne względy. W czasie ewentualnej wojny cała ilość krajowej wełny będzie musiała być zarezerwowana na potrzeby wojska. Zadanie to z łatwością mogłoby być wykonane przez taką organizację, która w czasach pokojowych obejmowałaby zakresem swego działania całkowity obrót krajową wełną. Centrali mogłyby być podówczas zlecone zadania, związane z zorganizowaniem i zamagazynowaniem odpowiednich ilości wełny importowanej.

„Centrala będzie zakupywała dostarczaną wełnę krajową po cenach oznaczonych na określone czasokresy, a zapewniających rentowność produkcji. Ceny zakupu wełny będą różniczkowane dla poszczególnych gatunków w taki sposób, aby rolnicy byli materialnie zainteresowani w nastawieniu produkcji we właściwym kierunku. Organizacja zakupu wełny przez Centralę powinna być ustalona na drodze porozumienia Centrali z organizacjami rolniczymi". Chodzi o możliwe wyeliminowanie przypadkowych wahań cen i zapewnienie możliwie stałych i pewnych warunków produkcji i zbytu wełny. Przez różnicowanie ceny należy rozumieć dyskryminację gorszych gatunków i partyj wełny oraz faworyzowanie lepiej przygotowanych odpowiednich rodzajów wełny. Centrala przy skupie wełny miałaby się posługiwać dotychczasowym aparatem skupu (aukcje, bazary przemysłu ludowego), który zyskał uznanie i zaufanie rolników.

„Centrala będzie sprzedawała zakupioną wełnę zakładom przemysłowym po cenach pokrywających koszty zakupu, własne koszty handlowe, oraz umiarkowane oprocentowanie kapitału zakładowego". Innymi słowy koszty prowadzenia Centrali miały być wygospodarowane z dokonywanych przez nią obrotów.

„Wełna importowana będzie obciążona specjalną opłatą, ustaloną w takiej wysokości, aby wełna krajowa kalkulowała się dla przemysłu taniej jak wełna zagraniczna, obciążona opłatą specjalną". Ponieważ stosunek pomiędzy wełną zagraniczną i krajową zużywaną przez przemysł wełniany jest jak 20 : 1 (tzn., że krajowa wełna stanowi około 5% importowanej), obciążenie więc wełny zagranicznej dla stworzenia funduszu na wyrównanie cen pomiędzy wełną krajową i zagraniczną obracałoby się około 10 gr od kg wełny importowanej.

„Nabycie w Centrali wełny krajowej za określoną sumę złotych daje prawo do importu wełny zagranicznej w wartości, stanowiącej wielokrotną sumę zapłaconej za wełnę nabytą w Centrali". Mowa jest o powiązaniu pomiędzy wartością zakupu krajowej wełny a wartością zakupu importowanej. Powiązanie to ma tę wyższość nad stosowanym dotychczas „wiązaniem" przywozu wełny z zakupami krajowej, że przemysł

będzie dążył do zakupu najlepszych gatunków wełny i płacenia za nią wyższych cen. System obecny, przy którym uzależnia się wydawanie pozwoleń przywozowych na wełnę zagraniczną od zakupu odpowiedniej ilości krajowej wełny ma tę wadę, że przemysłowcy, goniąc za zakupem możliwie największej ilości kilogramów, wykupują najgorsze wełny (najtańsze). Ma to fatalne następstwa dla hodowli i produkcji wełny, gdyż rolnicy, przygotowujący starannie swoją wełnę, mają większe trudności z jej zbytem od rolników zbywających wełny brudne, niedoczyszczone i niesortowane.

„Stosunek pomiędzy wartością wełny krajowej, zakupionej od Centrali, a wartością wełny importowanej na tej podstawie powinien być ustalony w taki sposób, aby ogólna ilość wełny, mogąca być przywieziona w związku z zakupami wełny krajowej od Centrali, była niższa od przewidywanego zapotrzebowania kraju". W tym wypadku chodzi o wytworzenie tak zw. „głodu surowcowego", zjawiska polegającego na tym, że ogranicza się przywóz surowca zagranicznego, aby w ten sposób umożliwić zbyt surowca krajowego, zrobić dlań miejsce. Umiejętne operowanie bilansem tłuszczowym, w sensie dostosowywania przywozu do różnicy pomiędzy zapotrzebowaniem na tłuszcze i produkcję krajową jest właśnie na odcinku tłuszczowym jednym z elementów, które umożliwiły obserwowany od szeregu lat wzrost produkcji i zużycia nasion oleistych [3]).

„Wpływy z opłat specjalnych pobieranych przy imporcie wełny są przekazywane na rachunek specjalnego funduszu popierania hodowli owiec i produkcji wełny. Z funduszu tego będą pokrywane wydatki związane z popieraniem hodowli owiec, niezbędnymi pracami i badaniami naukowymi (opracowaniem standartów wełen krajowych), oraz odpowiednią organizacją skupu i obrotu wełną krajową". Należy przez to rozumieć, że z funduszu wyrównywanoby różnicę cen pomiędzy wełną zagraniczną i krajową na korzyść tej ostatniej. W praktyce wyglądałoby to w ten sposób, iż wełna krajowa kalkulowałaby się przemysłowcom taniej od zagranicznej, rolnik zaś jednocześnie otrzymywałby za wełnę krajową cenę wyższą dzięki dopłatom dokonywanym z funduszu. Jest to tak zwane premiowanie zużycia krajowych surowców, stosowane już wobec tekstry i kotoniny z opłat, pobieranych przy imporcie bawełny.

„Centrala obrotu wełną krajową rozciąga kontrolę nad importem wełny", przygotowując się w ten sposób do zadań, które na nią mogłyby spaść w potrzebie, o której mówiliśmy wyżej.

„Wobec podniesienia cen wełny krajowej, oraz obciążenia wełny importowanej opłatą specjalną, co prowadzi do podwyższenia przeciętnych kosztów surowca, należy zbadać taryfę celną dla wyjaśnienia, czy ustalone w niej stawki celne na produkty i półprodukty wełniane dają w danych warunkach dostateczną ochroną krajowej produkcji". W tym zdaniu mieści się pełna dbałość rolniczej myśli ekonomicznej o swego kontrahenta — przemysł, który przez podrożenie produkcji mógłby być zachwiany w pozycji konkurencyjnej wobec gotowych produktów zagranicznych importowanych.

„Eksport półproduktów i wyrobów wełnianych daje eksporterowi prawo do importu odpowiedniego ekwiwalentu wełny zagranicznej niezależnie od zakupu wełny krajowej i bez obciążania tego importu opłatą specjalną". Obrót uszlachetniający czynny, o który w tym wypadku chodzi, nie tylko nie może być obciążony żadnymi ciężarami ze względu na nieosłabienie jego zdolności konsumcyjnej przy eksporcie (export fähigkeit) lecz zasługuje ze wszech miar na poparcie ze zrozumiałych względów gospodarczych (dewizy, zatrudnienie).

„Skoncentrować w ręku jednego organu państwowego kierownictwo całokształtem akcji, zmierzającej do ilościowego i jakościowego rozwoju hodowli owiec, zwiększenia produkcji wełny krajowej i zapewnienia jej możliwości zbytu. W pracach tego organu winni brać udział i mieć zapewniony odpowiedni wpływ przedstawiciele zainteresowanych gałęzi życia gospodarczego. W szczególności organ ten rozciągałby kontrolę nad działalnością Centrali, rozpatrując jej budżet i sprawozdania rachunkowe, ustalałby wnioski względnie decydowałby w sprawach stosunku zakupu wełny krajowej do importu, wysokości opłat specjalnych pobieranych przy imporcie, oraz dysponowałby funduszem popierania hodowli owiec i produkcji wełny". We wszystkich

---

[3]) Ostatnio daje się zaobserwować ewolucja poglądów na sprawę głodu surowcowego, a to w związku z pewnymi ujemnymi skutkami z nimi związanymi (zwyżka cen, powstawanie renty kontyngentowej i inne). Jest rzeczą znamienną, iż ewolucja ta idzie w kierunku *scentralizowania zakupów* w rękach organizacji monopoloidalnej, wyposażonej w odpowiednie uprawnienia, lecz też należycie kontrolowanej, co do swej działalności. Import byłby przez tę instytucję dokonywany w ramach odpowiedniego systemu polityczno-gospodarczego w ten sposób, aby przemysł miał dostateczne ilości surowca i zapasy, a jednocześnie zakupywał całą krajową produkcję surowcową.

bez wyjątku postulatach rolnictwa w dziedzinie surowcowej, spotykamy się z żądaniem centralizacji dyspozycji w jednym miejscu, przy jednoczesnym jednak maksymalnym jej uspołecznieniu i związaniu z życiem praktycznym.

„Niezależnie od powyższych zarządzeń należy wydać ustawę ramową o przymusie stosowania surowców krajowych, która by dawała podstawę do wydawania rozporządzeń, ustalających przymus używania wełny krajowej i warunkujących obrót wełną". Żądanie wydania ustawy o stosowaniu krajowych surowców również znalazło się we wszystkich postulatach rolnictwa, formułowanych w stosunku do poszczególnych surowców. Rolnictwo bowiem pragnęło stworzyć atmosferę stałości i pewności w realizowaniu preferencyj w stosunku do wszystkich surowców rolniczych. Poza tym rolnictwo chciało — i słusznie — zapewnić opłacalność ważnej dla państwa produkcji, jaką jest produkcja surowcowa. Na podstawie bolesnych nieraz doświadczeń oraz znajomości dotychczasowych kruchych podstaw, na jakich opiera się cała nasza polityka surowcowa (doraźne od wypadku do wypadku wydawane zarządzenia), rolnictwo proponowało oparcie naszej polityki surowcowej na podstawach ustawowych, wychodząc z tego słusznego założenia, że tylko ustawa może być jednocześnie wyrazem i rękojmią długotrwałej polityki surowcowej. Długofalowość, stałość i pewność tej polityki wraz z opłacalnością stworzą dopiero dostateczne podstawy do odpowiedniego rozwoju produkcji i zużycia krajowych surowców.

Przejdziemy z kolei do omówienia „zasad popierania zbytu krajowej wełny", które mają być obecnie wprowadzone w życie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, przy czym, jeśli chodzi o szczegóły i o komentarz półoficjalny, odsyłamy do cytowanych już numerów 5 i 6 „Polski Gospodarczej".

Jak już z samego tytułu wynika, wprowadzane obecnie „zasady" dotyczą jedynie zbytu krajowej wełny, nie obejmują więc, w odróżnieniu od wyżej omówionych „wytycznych", całokształtu zagadnień związanych z polityką gospodarczą w zakresie zwiększenia produkcji krajowej wełny. Zapewne zbyt odgrywa dominujące znaczenie w produkcji danego artykułu, niewątpliwie jednak nie wyczerpuje zagadnienia. Dlatego też wydaje się, że o ile rzetelne wykonanie zasad może umożliwić zbyt krajowej wełny, to jednak nie przyczyni się do ilościowego i jakościowego rozwoju hodowli owiec i produkcji krajowej wełny w takim stopniu, w jakim sprawiłoby to wykonanie „wytycznych", opracowanych przez rolnictwo.

Jeśli chodzi o szczegóły, „zasady" zawierają następujące postanowienia: W odróżnieniu od propozycyj rolnictwa produkcja wełny ma się opierać głównie o jej zbyt, zbyt zaś o uzależnienie przywozu wełny zagranicznej od uprzedniego zakupu krajowej i to na aukcjach wełnianych. W ten sposób stwarza się warunki do scentralizowania obrotów wełną krajową, ale na aukcjach. Ponieważ w charakterze sprzedaży aukcyjnej nie leży przetwarzanie surowca, wełna (w zasadzie) będzie sprzedawana w takiej postaci, w jakiej nadejdzie na aukcje. Nie ma więc tu miejsca na te funkcje w zakresie obróbki towaru, jakie miałyby być spełniane przez centralę.

Dowodem zakupu krajowej wełny, którym importerzy będą się legitymowali dla uzyskania pozwoleń przywozowych na import zagranicznej, będą opłacone imienne faktury z aukcyj. W odróżnieniu od dotychczasowych, a znoszonych obecnie świadectw krajowego pochodzenia wełny, nie podlegają one cesji. Dowodem zaś rolniczego i krajowego pochodzenia wełny będą tak jak dotychczas zaświadczenia rolników, potwierdzane przez gminy i izby rolnicze.

Zasady sankcjonują i jednocześnie porządkują obecny stan rzeczy w zakresie dostaw wełny na aukcje, to znaczy, że dostawcami mogą być zarówno rolnicy i ich organizacje, jak też kupcy, o ile poddadzą się kontroli ksiąg i będą dokonywali zakupów własnym aparatem skupu. O dopuszczeniu organizacyj rolniczych, spółdzielni i kupców do dostaw wełny będą decydować właściwe ministerstwa, przy czym powinna tu się wytworzyć praktyka, że odbywać się to będzie na podstawie wspólnej opinii właściwych terytorialnie izb rolniczych i przemysłowo-handlowych.

Jak już wspomnieliśmy, zbyt wełny krajowej ma być zapewniony przez uzależnienie wydawania pozwoleń przywozowych na wełnę zagraniczną i szmaty od zakupu wełny krajowej. Dotychczasowe doświadczenia są dość pouczające na to, aby obecnie wprowadzić „wiązanie" wartościowe, to znaczy uzależnić wydawanie pozwoleń przywozowych od zakupu przez przemysł nie pewnej ilości krajowej wełny, lecz zakupu jej za pewną kwotę.

Dotychczasową podaż krajowej wełny w stosunku rocznym można w zaokrągleniu oceniać na 5 milionów złotych. Ponieważ wartość importu wynosi ponad 100 miln., więc dla otrzymania pozwolenia każdy importer będzie musiał wylegitymować się zakupem krajowej wełny w od-

powiednim stosunku procentowym do dokonywanego importu (globalnie ok. 5%). Obecnie przydziały pozwoleń przywozowych odbywają się co dwa miesiące, słuszne więc będzie organizowanie aukcyj przed każdym przydziałem pozwoleń przywozowych tym bardziej, że rolnictwo, ubogie zwykle w gotówkę, nie może bez dostatecznych kredytów lombardowych przetrzymywać przez dłuższy czas wełny.

Przewiduje się klasyfikowanie wełny na aukcjach wedle z góry ustalonych zasad. Są one, o ile nam wiadomo, opracowywane przez Ministerstwo Rolnictwo i R. R. w porozumieniu z zainteresowanymi czynnikami. W tym względzie więc niejako gospodarskim sposobem (zamiast standaryzacji — klasyfikacja), zrealizuje się postulat rolnictwa w tym zakresie. Wreszcie wyjściowe ceny wełny dla aukcyj mają być ustalane w zależności od jakości i gatunku wełny z tym, że gwarantuje się rolnictwu ceny rentowne, oraz nieprzekraczalnne w dół ceny minimalne. Gwarancje zbytu i ceny mogą, przy sprawnym funkcjonowaniu „zasad", zapewnić rentowność hodowli owiec na odcinku wełny.

Całokształt zagadnień związanych z wykonaniem wyżej omówionych zasad ma spoczywać na komitecie obrotu wełną, mającym się składać z sześciu członków, po trzech ze strony rolnictwa i przemysłu.

Z treści „zasad" wynika, iż komitet będzie ustalał, względnie projektował minimalne ceny wełny, współpracował nad ustaleniem norm jakościowych wełny, regulował terminy poszczególnych aukcyj, spółdziałał przy selekcjonowaniu dostawców wełny na aukcje (szczególnie z poza grona producentów), koordynował prace poszczególnych aukcyj, wypowiadał się co do ewentualnego tworzenia nowych aukcyj, dokonywał kontroli właściwego zużycia faktur itp. Komitet może być poczytywany za namiastkę tego organu, powołania którego domagało się rolnictwo.

Z dokonanego przez nas porównawczego przeglądu „wytycznych" i „zasad" wynika, iż główne postulaty rolnictwa w zakresie polityki gospodarczej w stosunku do krajowej wełny nie zostały zrealizowane. Nie ma więc ani ustawy o stosowaniu krajowych surowców ,ani centrali, ani opłat i premii. Skoro nie ma tych elementów polityczno-gospodarczych, w zasadzie nie powinno być, wynikających z nich korzyści dla hodowli i produkcji wełny. Mówimy „w zasadzie", gdyż w praktyce mogą być one zrekompensowane w części, a nawet w niektórych wypadkach w całości przez ustalone „zasady zbytu wełny", przede wszystkim zaś przez świadomą, mocną i stałą wolę realizowania preferencji w stosunku do krajowych surowców.

A. Skalski

Wywóz rolniczy z Polski

(Ciąg dalszy).

Zagadnienia dewizowe

Znaczenie handlu zagranicznego dla danego gospodarstwa społecznego polega przede wszystkim na tym, że w drodze eksportu sprzedaje ono artykuły dlań niepotrzebne, w drodze importu zaś nabywa artykuły potrzebne. W dobie liberalizmu gospodarczego, o którym mówimy dziś już jakby o przeszłości, obroty z zagranicą kształtowały się na zasadzie wolnej konkurencji, czego wyrazem w dziedzinie prawa międzynarodowego była powszechnie w traktatach handlowych stosowana klauzula największego uprzywilejowania. Na mocy tej klauzuli zdobywał rynek danego kraju siłą rzeczy eksporter najtańszy i najlepszy, klauzulę tę stosowano właśnie dlatego, by stworzyć odpowiednie warunki dla pożądanej selekcji eksporterów. W związku z tym jednak nie dbano tak znacznie o równowagę bilansu handlowego z poszczególnymi krajami. Pewne importy były wskazane i pożądane pomimo, że spowodowały wyraźnie bierne saldo handlowe z krajem dostawców. Od czasu ostatniego kryzysu gospodarczego poglądy na powyższe zagadnienia ulegają stopniowym zmianom, idącym zwłaszcza w kierunku zwrócenia szczególniejszej uwagi na możliwą w danych warunkach do osiągnięcia równowagę bilansu handlowego z każdym krajem oddzielnie w oparciu o powszechnie dziś w polityce handlowej stosowaną zasadę wzajemności („do ud des"). W myśl tej zasady kraj X udziela krajowi Y pewnych koncesji polityczno - handlowych w tym celu, ażeby uzyskać od kontrahenta analogiczne koncesje dla siebie. Równowartość obustronnych koncesji można sprawdzić dopiero po pewnym okresie działania opartych o nie postanowień, niemożliwą jest bowiem rzeczą wycenić te koncesje przed wprowadzeniem ich w życie w toku

wymiany handlowej. Nawiasowo zaznaczyć należy, że te sprawy stały się dopiero podstawą dla właściwych negocjacji handlowych, polegających na umiejętności „sprzedania" udzielanych tości obu stron bilansu handlowego. Wymiana dewiz wypływających z danego kraju i wpływających doń staje się w braku wyraźnego salda z obrotów handlowych w pewnych przypadkach

Tabl. Ia. WYWÓZ ARTYKUŁÓW ROLNYCH Z POLSKI DO tw. KRAJÓW DEWIZOWYCH I ELEARIGOWYCH OGÓŁFM:

	Ogólny wywóz			Kraje clearingowe			Kraje dewizowe		
	1936	1937	1938	1936	1937	1938	1936	1937	1838
I Produkcja roślinna	220,030	146,314	138,456	35,643	38,442	55,356	184,387	107,872	83,100
II „ zwierzęca	231,773	293,315	310,756	63,796	99,636	121,058	167,977	193,679	189,698
III Przemysł rolny	25,011	32,861	32,599	4,606	11,352	10,204	20,405	21,509	22,395
IV Drzewo	129.354	156.145	165,104	30,355	38,186	54,496	98,999	117,959	110,608
	606,168	628,635	646,915	134,400	187,616	241,114	471.763	441,019	405,801

kontrahentowi koncesji. Tym się również tłumaczy owa prawdziwa inflacja rokowań handlowych pomiędzy poszczególnymi krajami, którą od początku ostatniego kryzysu obserwujemy.

Wprowadzenie w praktykę międzynarodowych obrotów handlowych możliwie rygorystycznie zbędna zwłaszcza tam, gdzie z punktu widzenia sytuacji dewizowej kraju owa wymiana dewiz mogłaby grozić pewnymi reperkusjami na odcinku walutowym. W wyniku tego w obrotach pomiędzy szeregiem krajów uznano za wskazane nie przeprowadzać przelewu dewiz, czyli zawie-

Tabl. Ib. WYWÓZ

	Anglia			Stany Zjednoczone			Bel
	1936	1937	1938	1936	1937	1938	1936
I. Produkcja roślinna	31,170	11,663	8,861	10,391	9,543	5,381	54,161
II. „ zwierzęca.	85,252	93,605	112,393	34,775	63,831	46.690	6,873
III. Przemysł rolny	3,518	3,191	4,016	7,041	7,952	1,991	2,331
IV. Drzewo	63,891	77,728	65,600	1,089	807	203	8,019
Razem	183,830	186,187	190,870	53,296	82,133	54,265	71,384

stosowanej zasady wzajemności daje w wyniku kompensowanie tych obrotów, to jest uzależnianie przywozu z kraju X do kraju Y od wywozu z kraju Y do kraju X i odwrotnie. Sposobów praktycznego przeprowadzania kompensat jest wiele sić ich transfer, a w miejsce tego wprowadzić specyficzną formę realizowania wzajemnych płatności na drodze t. zw. rozrachunku czyli clearingu. Polega on na tym, że należności przypadające eksporterom kraju X z tytułu ekspor-

Tabl. Ic. WYWÓZ CLEARINGOWY

	Niemcy			Austria		Szwajcaria			Włochy			pozostałe kraje		
	1936	1937	1938 [1]	1936	1937	1936 [2]	1937	1938	1936 [3]	1937	1938	1936	1937	1938
I Produkcja rośl.	21,673	26,299	38,270	7,828	3,596	929	3,980	6,963	3,451	2,849	7,724	1,762	1,718	2,399
II „ zwierz.	35,125	54,505	101,877	23,040	23,428	1,345	7,985	5,725	807	10,634	8,827	3,479	3,084	4,629
III Przemysł rolny	3,483	6,768	4,903	303	695	340	2,443	2,779	480	1.440	957	—	6	1,565
IV Drzewo	29,160	33,491	46,305	625	612	378	1,562	3,806	76	381	314	116	2,140	4,071
	89,441	121,063	101,355	31,796	28,331	2,992	15,970	19,273	4,814	15,304	17,822	5,357	6,948	12,664

i nie będziemy tu wchodzili w szczegóły. W każdym razie chodzi tu o utrzymanie równych war- tu do kraju Y realizowane są z wpływów gromadzonych w kraju X przez importerów z kraju Y. Jasne, że koniecznym założeniem należytego funkcjonowania clearingu jest ścisłe utrzymywanie równowagi wzajemnych obrotów handlowych i to możliwie bez wahań sezonowych. Clearing jest zatem jedną z form realizowania płatności w kompensacie.

---

[1]) Niemcy w r. 1938 obejmują wywóz do Austrii.

[2]) W r. 1936 wywóz do Szwajcarii zaliczono w połowie do wywozu dewizowego, w połowie clearingowego.

[3]) Z powodu zawarcia nowego układu płatn. z Palestyną wywóz do tego kraju obliczono w latach 1937 i 38 po połowie do wywozu dewizowego i clearingowego.

Ustalenie obrotów z danym krajem na zasadzie clearingu wiąże się z rezygnacją z przypływu dewiz, stanowiących międzynarodowy środek płatniczy. Wartości uzyskiwane z eksportu do kraju clearingowego przelewane są całkowicie w towarach, a zatem nie mogą być użytkowane na dobro jakiegokolwiek kraju trzeciego. Jednocześnie pomimo że i import z takiego kraju nie powoduje odpływu dewiz, z chwilą ustalenia wzajemnych obrotów na zasadzie clearingu uchyla się możliwość wypracowania z tych obrotów nadwyżek w bilansie handlowym, co jest wszak ważnym celem wymiany z zagranicą. Jest to główną „ciemną" stroną clearingu i w ogólności ściśle stosowanej kompensaty. Z powyższych względów uważać należy obroty dewizowe za szlachetniejsze, a tak zwane rynki dewizowe za cenniejsze od obrotów i rynków clearingowych. Polska posiada dziś umowy rozrachunkowe z następującymi państwami: Niemcy, (do roku 1938 również Austria), Szwajcaria, Włochy, Rumu-

wywozie rolniczym, pytamy, jaka część tego wywozu jest opłacana dewizami, jaka zaś w clearingu. Analizując poszczególne rynki zbytu dla produktów rolnych, pytamy jaką część ogólnego eksportu z Polski na ten rynek stanowią interesujące nas artykuły, czyli o ich procentowy udział w ogólnym wywozie. Odpowiedzi na te pytanie dają tablice I i II. W tablicy I rozbiliśmy wywóz rolniczy do poszczególnych krajów na cztery grupy, wywozu roślinnego, zwierzęcego, przemysłowo - rolnego oraz wywozu drzewa, zgodnie z zasadniczym podziałem z punktu widzenia produkcji w celu uwypuklenia roli wywozu poszczególnych działów w ogólnym wywozie rolniczym do uwzględnionych krajów odbiorczych. Wyodrębniono w tablicy kraje, zajmujące poważny udział w zbycie naszych artykułów rolnych za granicą, pozostałe zaś kraje obu grup uwzględniono w specjalnych rubrykach. Nie będziemy tu przedstawiać wszystkich ciekawych wniosków wynikających z przeglądnięcia obu ta-

DEWIZOWY

g i a		H o l a n d i a			C z e c h o s ł o w a c j a			p o z o s t a ł e k r a j e		
1937	1938	1936	1937	1938	1936	1937	1938	1936	1937	1938
36,660	35,148	13,977	6,090	6,818	14,304	13,781	6,130	60,384	30,135	20,762
3,439	4,291	3,880	9,285	3,966	7,764	7,922	5,864	29,433	15,597	16,494
517	618	148	721	526	191	143	504	7,176	8,985	14,740
6,042	4,677	10,240	16,027	20,220	2,168	3,852	1,915	13,592	13,503	17,993
46,658	44,734	28,703	32,123	31,530	24,427	25,698	14,413	110,123	68,220	69,989

nia, Węgry, Jugosławia, Bułgaria częściowo Palestyna i Grecja. Gros tych umów zawarte zostało w latach 1934/36; od roku 1936 lista krajów clearingowych nie uległa poważniejszym zmianom, poza wypadkiem Czechosłowacji, która z chwilą anektowania jej przez Rzeszę z rynku dewizowego stała się rynkiem clearingowym. Wszystkie inne zagraniczne rynki naszego zbytu są rynkami dewizowymi, wśród nich jednak wciąż silniej wyróżniają się kraje, z którymi obroty handlowe oparte są o zasadę kompensaty co — mimo przelewu dewiz nie pozwala na wypracowanie nadwyżek dewizowych. Kraje te, do których należy dziś Francja, w pewnej części Grecja i Palestyna, możnaby nazwać para-clearingowymi, gdyż obroty z nimi upodobniają się w swej treści polityczno - handlowej do obrotów opartych o rozrachunek. Nie wchodząc głębiej w te zagadnienia, nazywamy tu eksportem dewizowym cały wywóz, za który otrzymujemy dewizy, pozostały zaś wywóz jest wywozem clearingowym.

Rozpatrując zagadnienie dewizowe w naszym

blic, w każdym jednak razie chcielibyśmy podkreślić ogromne znaczenie, jakie posiada nasz wywóz rolniczy z punktu widzenia dewizowego. Dostarcza on gospodarstwu społecznemu Polski

Tabl. II

UDZIAŁ WYWOZU ROLNICZEGO W WYWOZIE OGÓLNYM Z POLSKI DO POSZCZEGÓLNYCH KRAJÓW

	1929	1933	1936	1937	1938
Anglia	76,2	84,7	83,0	84,9	88,6
Niemcy	70,7	64,3	61,5	70,0	66,9
Stany Zjednoczone	37,5	61,3	79,2	81,4	86,2
Belgia	70,0	80,0	84,6	67,6	78,9
Austria	48,1	26,5	54,0	48,3	—
Holandia	72,3	62,9	62,4	52,5	58,51
Dania	41,0	44,7	76,8	48,2	52,0
Francja	40,8	46,8	39,3	25,0	23,2
Szwajcaria	21,1	39,5	54,8	74,3	80,3
Włochy	30,5	23,0	21,9	28,3	27,2
Czechosłowacja	67,5	31,6	49,7	49,7	33,4

jeszcze w roku 1938 ponad 400 mil. zł. w dewizach. W zamian za pozostałe 240 mil. sprowadzamy z zagranicznych rynków clearingowych

potrzebne nam artykuły: niektóre surowce, owoce i przeważnie produkty gotowe. Przywóz ten ściśle reglamentowany jest dla nas wyraźnie korzystny, gdyż toruje nam równowartościowe możliwości wywozu. Wartość wywozu clearingowego w Polsce wzrasta poważnie w trzech latach ostatnich w wyniku z jednej strony dobrze rozwijających się w tym czasie obrotów z Niemcami i Szwajcarią, z drugiej aneksji terytorialnych przeprowadzonych przez Niemcy w roku 1938 i przejęcia Czechosłowacji (dawny rynek dewizowy). Pocieszający jest fakt, że nasz dewizowy wywóz rolniczy utrzymuje się stosunkowo bardzo dobrze pomimo licznych przeszkód stających na drodze. Zwłaszcza cennym zjawiskiem jest wzrost tego wywozu na największy rynek dewizowy, jakim jest Anglia, poza tym utrzymanie wysokich cyfr wywozu w obrotach ze Stanami Zjednoczonymi, Belgią i Holandią.

Jak to widzimy z tablicy II, dynamika udziału wywozu rolniczego w ogólnym naszym wywozie do poszczególnych krajów jest w wysokim stopniu różna; i tak nasz wywóz rolniczy do Anglii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Szwajcarii wykazuje tu w rozpatrywanych latach poważniejszy wzrost, natomiast wywóz do Holandii i Francji wyraźny relatywny spadek. W wywozie do innych krajów notujemy raczej nieregularne wahania powyższego udziału. Przyczyny takiego rozwoju rzeczy są liczne i różnorodne: można jednakże najogólniej powiedzieć, że do wzrostu wywozu rolnego do Niemiec przyczyniła się przede wszystkim odpowiednio pokierowana nasza polityka handlowa, do powiększenia tego wywozu do Szwajcarii wprowadzenie w obrotach z tym krajem od roku 1936 systemu prywatnych transakcji kompensacyjnych, w których importer artykułów szwajcarskich do Polski udziela eksporterowi z Polski do Szwajcarii potrzebnej dla wzajemnego wywozu pomocy. Jeżeli chodzi o rynki dewizowe, to tutaj utrzymanie względnie rozwój naszego wywozu zawdzięczamy przede wszystkim korzystnej koniunkturze wywozowej na główne rynki w latach ostatnich oraz odpowiednio prowadzonej naszej polityce wywozowej na tym odcinku. Niestety stwierdzić należy, że utrzymanie osiągniętych tu pozycyj wiąże się z coraz poważniejszymi wysiłkami ze strony zainteresowanych czynników. Jak to podkreślaliśmy już w artykule poprzednim, i tutaj uzyskiwane wyniki stoją w pewnej proporcji do stopnia nasilenia współpracy aparatu eksportowego z rolnictwem w tych zwłaszcza wypadkach, gdy współpraca ta polega na należytym organizowaniu całego procesu eksportowego, idąc w kierunku eliminacji zbędnych kosztów i potanienia sprzedawanego produktu.

(Dokończenie nastąpi).

Inż. Eustachy Rylski

Metody zakupu i sprzedaży zwierząt rzeźnych

Z toczącej się dyskusji na temat przepisów ustawowego uregulowania spędów rolniczych należy wnioskować, iż w zasadzie mają one stanowić formę przejściową, dążącą do spółdzielczego zbytu inwentarza rzeźnego. Potwierdza ten wniosek również uzasadnienie rozporządzenia, w którym spotykamy pogląd, „iż spędy nie są wykończoną i ostateczną formą obrotu, stanowiącą zamkniętą w sabie całość, lecz są one jedynie jednym z etapów w poszukiwaniu właściwej drogi organizacji zbytu inwentarza rzeźnego. Punktem końcowym tej drogi jest niewątpliwie osiągnięcie spółdzielczej formy organizacji zbytu inwentarza rzeźnego".

Ponieważ omawiane rozporządzenie daje izbom rolniczym gestię polityki gospodarczej na odcinku spędów, w szczególności jeśli chodzi o ich organizację jak i kontrolę odbiorców zakupujących na spędach żywiec, dlatego też należałoby możliwie wcześniej zastanowić się nad obraniem najwięcej skutecznej metody prowadzącej od spędów do spółdzielczego zbytu zwierząt rzeźnych.

W artykule niniejszym poruszamy jeden naszym zdaniem z najpoważniejszych czynników, mogących przyczynić się do przekształcenia spędów rolniczych w zbyt spółdzielczy, mianowicie chodzić tu będzie o obiór właściwej metody zakupu i sprzedaży zwierząt. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż sposób zakupu i sprzedaży zwierząt rzeźnych stają się decydującymi czynnikami w dalszym rozwoju form spółdzielczych zbytu zwierząt, a tym samym przesądzają dalsze powodzenie akcji.

Wśród spotykanych systemów zakupów i sprzedaży zwierząt rzeźnych w Polsce rozróżniamy następujące formy: 1) zakup towaru od producenta za gotówkę na rachunek własny nabywcy i sprzedaż na innym rynku również na rachunek własny (tzw. kupno na cenę fiks); 2) odbiór towaru od producenta i sprzedaż na jego rachunek na rynku dużego miasta via komis; 3)

zakup towaru od producenta za gotówkę na rachunek własny nabywcy i sprzedaż na rynku centralnym drogą komisową; 4) zakup komisowy towaru od producenta na zlecenie nabywcy. Po kolei przeprowadzimy analizę wszystkich czterech systemów, rozpatrując ich strony dodatnie i ujemne.

Pierwszy system zakupu i sprzedaży jest najwięcej rozpowszechniony i stosowany głównie przez aparat handlowy prywatny oraz niektóre organizacje rolnicze. Rolnik najchętniej sprzedaje swój towar za gotówkę, gdyż otrzymuje przeważnie natychmiast potrzebne mu środki obrotowe oraz unika ryzyka powstałego na skutek późniejszych wahań cen. Do dodatnich stron tego sposobu zakupu dla organizacji należy wymienić konieczność prowadzenia ścisłej kalkulacji w celu uzyskania dochodu i konkurencyjności w stosunku do aparatu handlu prywatnego. Strony ujemne tej metody wynikają z dewizy handlowej, stosowanej przy kupnie na cenę fiks „kupić jak najtaniej, a sprzedać jak najdrożej". W tym stanie rzeczy dla rolnika sprzedaż po cenie fiks jest mniej korzystna od innych form zbytu.

Spółdzielnie lub organizacje prowadzące handel na rachunek własny muszą posiadać duży kapitał obrotowy na zakup towaru w terenie i sprzedaż na rynku centralnym na kredyt, przeto potrzebują poważnych kapitałów obrotowych i narażone są prócz tego na duże ryzyko strat. Ponadto spółdzielnia, operując więcej ciężkim aparatem handlowym od kupca prywatnego przy zakupie na cenę fiks, z reguły ma większe koszty handlowe, a zatem i ceny płacone rolnikowi nie mogą być zbyt korzystne dla niego. Trzeba jasno zdać sobie sprawę, że przy tego rodzaju systemie aparat spółdzielczy zastępujący kupca prywatnego z reguły pracować musi drożej. Dlatego też ten system nie rokuje szans rozwoju, a organizacje prowadzące go prędzej czy później zmuszone będą z niego zrezygnować.

Wydawałoby się, że odbiór zwierząt rzeźnych od producenta i sprzedaż na rynku wielkich miast drogą komisową jest najwięcej sprawiedliwą metodą, jeśli chodzi o uzyskiwane ceny przez rolnika. Niestety kilkodniowe opóźnianie wypłaty należności, ryzyko wahań cen tak często spotykane na rynkach dużych miast, oraz ponoszenie trudów odbioru i dostawy towaru do komisjonera sprawiają, iż sprzedaż komisowa nie cieszy się należytą popularnością śród rolników.

Dla spółdzielni lub organizacji rolniczej sprzedaż komisowa posiada również minusy. Z komisem bowiem związane są organicznie procesy gospodarcze nadmiernej podaży przy tendencji zniżkowej oraz jej kurczenia się przy tendencji zwyżkowej. Wynika bowiem z psychiki gospodarczej rolnika, który przy niezadowalających cenach miejscowych i braku nabywców woli narażać się na ryzyko, byleby uzyskać lepszą cenę, kiedy przy cenach miejscowych zadowalających sprzedaje za gotówkę swój towar kupcom, w tym czasie wykazującym wielką ruchliwość i wykupującym towar na miejscu.

Wydawałoby się, iż jedynym środkiem zapobiegającym wahaniom podaży komisowej zależnej od tendencyj cen byłoby wprowadzenie przymusu dostaw całej produkcji członków spółdzielni do swojej organizacji. Jednakże tego, kto zna bliżej naszą wieś, nie trzeba przekonywać o nieziszczalności tej zasady.

Dla komisjonera na rynku centralnym również system sprzedaży komisowej posiada duże minusy; opisane bowiem trudności uregulowania podaży uniemożliwiają mu utrzymanie stałości dostaw tak niezbędnych do prowadzenia normalnych obrotów handlowych, a nadmierna podaż przy tendencji zniżkowej cen wpływa na dalszą ich depresję na rynku. Również przy tym systemie komisjoner ma duże kłopoty z nieodpowiednim towarem nadsyłanym przez rolników, niejednokrotnie sztuki lepsze sprzedających na miejscu, a gorsze lub takie, na które nie znajdują nabywców, oddających w komis. Nie trzeba nadmieniać, iż towar taki nie znajduje również nabywców na rynku centralnym, a ceny za niego uzyskiwane deprecjonują towar gatunkowo lepszy.

Ze stron dodatnich sprzedaży komisowej należy podkreślić, iż całkowity zysk z uzyskanej ceny na rynku centralnym przypada bezpośrednio rolnikowi. Przy stałości dostaw ryzyko wahań ulega zmniejszeniu, a przy stworzeniu przez komisjonera specjalnego funduszu na ten cel, co spotykane jest za granicą, ryzyko wyraźnie maleje.

Dla spółdzielni dużym plusem jest fakt, iż komis nie wymaga angażowania dużych kapitałów, co w szczególności w początkowej fazie działalności organizacyjnych jest trudne. Ponadto przy tym systemie unika się strat wynikających ze sprzedaży towaru na kredyt, gdyż ryzyko to bierze na siebie komisjoner.

Przy akcji interwencyjnej w wypadku zniżki lokalnej cen sprzedaż komisowa jest instrumentem skutecznym w kierunku utrzymania cen na należytym poziomie. Stwierdzono bowiem, iż na

targu lokalnym sama wiadomość o mającym się odbywać spędzie komisowym nieraz wystarczała na przeciwdziałanie tendencjom zniżkowym.

Wreszcie należy podkreślić, iż koszta przy sprzedaży komisowej są minimalne; system ten nosi charakter bezpośredniego zbytu i jako taki nie podlega opodatkowaniu, kiedy kupno za ustaloną z góry przez strony cenę wymaga wykupienia świadectwa przemysłowego oraz uiszczenia podatków.

Przechodząc do trzeciego systemu, podkreślić należy, iż spółdzielczość rolnicza jest nie tylko instrumentem samoobrony zrzeszonego rolnika przed wyzyskiem handlujących, ale również posiada aspiracje tworzenia własnych doskonalszych metod, niż przyjętych w handlu prywatnym.

Najwięcej spotykanym systemem dającym jak dotychczas pozytywne wyniki jest wytworzona przez spółdzielnie zbytu inwentarza rzeźnego metoda zakupu towaru od producenta za cenę fiks za gotówkę na rachunek własny spółdzielni i sprzedaż na rynku centralnym drogą komisową, aparatem handlowym cudzym. Metoda ta jako pośrednia między zakupem i sprzedażą żywca za cenę fiks a czystą sprzedażą komisową posiada wiele dodatnich i unika ujemnych cech tych dwóch systemów. Spółdzielnia płaci natychmiast rolnikowi należność gotówką, przez co uniezależnia go od ryzyka późniejszych wahań cen Sama spółdzielnia zmuszona jest do rzetelnej kalkulacji, a przede wszystkim zapewnia sobie stałość odbioru i dostaw na rynki centralne, co przy systemie sprzedaży komisowej jest nadzwyczaj trudne do osiągnięcia. Spółdzielnie stosujące ten system, który przeszedł próbę życia, w dalszym rozwoju gospodarczym nie powinny napotykać na poważniejsze trudności. Mimo to w stosunku do spółdzielni tych wysuwany jest stale zarzut, iż nie spełniają one swego zadania społecznego, celem bowiem spółdzielni jest podnoszenie dochodu swoich członków, a nie gromadzenie zysków. Bo przecież spółdzielnia nie jest celem sama w sobie, a stanowić winna pomoc dla członków. Ostatnio byliśmy świadkami procesu nawiązania bliższego kontaktu spółdzielni z dostawcami. Są oni członkami spółdzielni i siłą faktu uczestniczą i w nagromadzonych przez spółdzielnię zyskach. Z chwilą tą wysuwany zarzut stał się bezprzedmiotowy.

Drugi argument wysuwany przeciwko omawianemu systemowi, a streszczający się w określeniu „z chwilą otrzymania przez rolnika pieniędzy do ręki kończy się jego czynna rola na rynku", również nie wydaje się słuszny. Bo istotnie w tym wypadku rola czynna producenta, nie wykazującego zresztą należytego wyrobienia handlowego, z chwilą otrzymania pieniędzy kończy się, ale równocześnie z tą chwilą zaczyna się rola organizacji rolniczej wyspecjalizowanej w handlu inwentarzem rzeźnym, posiadającej daleko większe możliwości należytego przygotowania towaru i korzystnej sprzedaży.

Czwarty system zakupu komisowego towaru od producenta na zlecenie nabywcy nie jest ogólnie znany, aczkolwiek w miejscowościach gdzie jest stosowany daje bardzo dobre rezultaty. Ma on miejsce przy zakupie trzody chlewnej na spędach do bekoniarni lub na eksport w stanie żywym. Praktycznie akcja zakupu przedstawia się następująco: bekoniarnia daje zlecenie organizacji rolniczej nabycia określonej ilości sztuk trzody bekonowej potrzebnej do produkcji. Jakość towaru i górna granica cen zakupu zostaje przez nabywcę ściśle podana. Organizacja rolnicza urządza spęd, przeprowadza techniczną stronę zakupu, płacąc za towar gotówką. Zleceniodawca otrzymuje żądany otwar i na tym się jego rola kończy. Nie trzeba dodawać, że przy tym systemie personel organizacji rolniczej musi posiadać odpowiednie kwalifikacje zarówno handlowe jak i fachowe. Korzyści tej metody zakupu są oczywiste. Organizacja rolnicza, znając dobrze producentów i ich towar, organizuje spęd w rozmiarach odpowiadających popytowi, jest na rynku elementem czynnym, przeprowadzającym faktyczną kontrolę zarówno cen jak i odbioru. Strona wychowawcza dla producenta przy tym systemie jest bez porównania wyższa od powszechnie stosowanego sposobu urządzania spędów przez organizacje rolnicze, których rola ogranicza się do pobierania jedynie opłat „od łebka", co zasługuje na miano renty za bierność handlową organizacji. Wobec znanych metod handlowych kupców na spędach rolniczych wydaje się, iż należałoby przeprowadzić badania nad możliwością zastosowania w szerszym zakresie omawianego sposobu zakupu komisowego.

Na zakończenie pragniemy dodać, iż sam system zakupów nie przesądza całkowicie powodzenia akcji, na którą składa się oprócz tego szereg elementów, jak: sprężyste kierownictwo organizacji, wyrobienie członków, środki obrotowe, formy organizacyjne itp. Jednakże jeśli przyjmiemy, iż te elementy będą układały się

harmonijnie, to system odbioru żywca od producenta, stosowany przez firmę, prywatną organizację lub spółdzielnie, powinien stanowić kryterium oceny dla izb rolniczych w ich polityce gospodarczej na odcinku spędów. Bo im większą korzyść osiąga rolnik ze sprzedaży żywca na skutek trafnie obranego systemu zakupu i sprzedaży, tym bliżej do spółdzielczego zbytu zwierząt rzeźnych, gdyż rolnik wówczas ceni i popiera swoją organizację gospodarczą, jeśli ta w zamian daje mu realne korzyści.

Z. Radzikowski

PRZEGLĄD RYNKÓW I INFORM. STATYSTYCZNE

Rynki rybne

W porze wiosennej i letniej najlepiej uwidocznia się uzależnienie podaży i popytu, a więc i poziomu cen na rynku rybnym w zależności od pogody. Tegoroczna wiosna i lato dobitnie ilustrują to zjawisko. W maju r. b. panujące zimna powodowały małe połowy na wodach otwartych, a tym samym słabe obesłanie rynków śniętą rybą dziką. Brak tej ryby stworzył nawet w maju niespotykaną dotąd koniunkturę dla dorsza świeżego, którego duże partie umieszczono na rynku w ciągu trzech tygodni. Oczywiście, iż małej podaży ryb śniętych towarzyszyły dobre ceny, które w maju także osiągane były i dla karpi. I tutaj zimna wiosna odegrała poważną rolę, gdyż spowodowała bardzo mały przyrost w stawach tak, że podaż karpia tegorocznej produkcji została opóźniona. Wobec wyczerpywania się zapasów z ubiegłego roku, a nie obesłania rynku rybą tegoroczną, cena karpia w hurcie doszła w ostatnich tygodniach maja do zł 3 za rybę wagi ponad 600 g. Spadek ceny dał się zauważyć dopiero od drugiej połowy czerwca, kiedy pojawiły się na rynku już bardziej wyrośnięte i w większej ilości karpie świeżej produkcji. I tu znów w spadku cen oprócz podaży odegrała rolę pogoda. W porze upalnej powiększa się ryzyko przy transporcie, a znacznie spada konsumcja ryb; ludność miast spożywa znacznie więcej nabiału, warzyw i drobiu, poza tym gromadne wyjazdy na wywczasy letnie wpływają też na trudności umieszczania większych partii towaru na rynku. Niechęć do spożywania ryby w porze upalnej tym bardziej odnosi się do ryby śniętej, toteż w końcu czerwca i na początku lipca można było zaobserwować zniżkę cen na lina śniętego, którego duże partie nadchodziły w tym czasie z Pomorza, Wileńszczyzny i Polesia. Inne gatunki ryb śniętych, szczególnie szczupak wyborowy, nie doznały wybitniejszej zniżki. Z nastaniem żniw uwydatniła się znów mniejsza podaż ryby śniętej i lepsze ceny na rynku.

W czerwcu nadeszły ostatnie transporty ryby importowanej z Finlandii i Estonii, w lipcu natomiast rozpoczął się nowy kontyngent ryby gdańskiej. Ogólny dowóz ryb na rynek warszawski wyniósł w maju: karpi — 69.700 kg., ryby śniętej — 320.000 kg., widzimy więc, że są to stosunkowo niewielkie ilości, tym bardziej iż w miesiącu tym przypadały Zielone Świątki oraz żydowskie święta, w którym to czasie konsumcja jest zawsze wzmożona. Importowanej ryby słodkowodnej sprowadzono w maju 108.000 kg. W czerwcu dowieziono do Warszawy jeszcze mniejszą ilość karpi, a mianowicie 48.555 kg., ryby jeziorowej i rzecznej — 325.000 kg., przy czym przywóz importowanej ryby wyniósł w tym ogółem 48.500 kg. W pierwszych trzech tygodniach lipca dowóz karpi wyniósł 72.400, ryby śniętej 147.000 kg.

Najwyższe ceny karpia w hurcie notowano w maju: zł 3, w czerwcu zł 3, w lipcu za karpia zł 2,20; ceny najniższe w maju (w pierwszym tygodniu) zł 2,40, w czerwcu zaś najniższa cena za karpie drobne i średnie była zł 1,95 za kg., w lipcu 1.80.

Szczupak śnięty — wybór w hurcie osiągał w maju do zł 3 za kilogram, przy czym tylko w pierwszym tygodniu maja cena jego wynosiła zł 2 za kg. W czerwcu w cenie wyborowego szczupaka zachodziły w poszczególnych tygodniach dość duże wahania, zależnie od partii, jakości i ciepłoty powietrza; najniższe ceny zauważono w wysokości zł 2, a dochodziły one do zł 3 za kg., w lipcu utrzymują się nadal dobre ceny.

W. S.

RUCH CEN

(Ceny z przed tygodnia w nawiasach)

I. Zboża. Urzędowe notowania dolnej granicy cen za 100 kg. w złotych, loco wagon w dniu 31 lipca 1939 roku.

	Warszawa	Poznań	Bydgoszcz	Katowice	Kraków	Lwów	Lublin	Wilno
Pszenica jednolita .	21.50 (22.50)	18.50 (20.50)	21.00 (23.00)	21.50 (22.00)	22.00 (22.50)	19.75 (20.25)	20.50 (22.50)	(23.50)
„ zbierana .	21.00 (22.00)	—	—	21.00 (21.50)	21.00 (21.25)	18.75 (19.25)	(22.00)	—
Żyto	13.00 (13.50)	13.00 (13.25)	13.50 (14.00)	14.25 (14.50)	15.00 (15.25)	(12.75)	12.00 (13.50)	14.00 (14.50)
Owies	21.25 (21.75)	—	18.50 (18.50)	20.25 (20.75)	21.50 (21.50)	(19.50)	21.25 (21.25)	(18.75)
Jęczmień browarny.	—	—	—	—	18.25 (18.25)	—	—	—
„ kaszany .	16.00 (16.52)	—	15.75	19.00 (20.00)	17.75 (17.75)	16.00 (17.25)	15.50 (16.00)	—

II. Notowania zagranicznych giełd zbożowych (za 100 kg. w złotych)

	Chicago	Winnipeg	Liverpool	Rotterdam	Buenos Aires
Pszenica . . .	12.84 (12.25)	10.30 (10.07)	11.55 (10.32)	9.41 (8.65)	8.75 (8.75)
Żyto	8.79 (8.16)	7.93 (7.50)	—	—	—
Jęczmień . . .	11.02 (11.52)	8.77 (8.21)	—	—	—
Owies	10.21 (9.15)	9.84 (9.89)	—	—	5.13 (5.13)

III. Inne ziemiopłody i przetwory (w Warszawie)

Groch polny	—	—
„ Wiktoria	—	—
„ Folgera	—	—
Łubin niebieski	11.50	(11.50)
„ żółty	16.50	(16.50)
Rzepak zimowy	47.00	(46.00)
Rzepik „	45.00	(44.00)
Rzepak letni	—	—
Siemię słonecznikowe . . .	—	—
„ lniane	—	—
Koniczyna czerwona surowa bez kanianki .	—	—
„ „ „ „ o czyst. 97%	—	—
Koniczyna biała surowa bez kanianki	200.00	(190.00)
„ „ „ „ o czyst. 97%	260.00	(250.00)
Mak niebieski	—	—
Wyka	22.50	(22.50)
Peluszka	25.00	(25.00)
Ziemniaki jadalne	—	—

Seradela	—	—
Gryka	—	—
Gorczyca	—	—
Tymotka	—	—
Mąka pszenna gat. I 0—65% . .	34.50	(35.50)
„ „ „ II 30—65% . .	29.00	(30.00)
„ „ „ III 65—70% . .	16.00	(17.00)
Mąka żytnia gat. I 0—50% . .	22.50	(23.00)
„ „ razowa 0—95% . .	18.25	(18.75)
Otręby pszenne grube . . .	12.00	(12.00)
„ „ średnie . . .	11.25	(11.25)
„ „ miałkie . . .	11.25	(11.25)
„ żytnie	9.75	(9.75)
„ jęczmienne	—	—
Makuchy lniane	22.00	(22.00)
„ rzepakowe	12.25	(13.25)
Słoma żytnia prasowana . . .	3.00	(3.00)
Siano słodkie prasowane . . .	6.00	(6.00)

IV. Zwierzęta rzeźne (za 1 kg. żywej wagi w groszach)

	Warszawa	Mysłowice	Łódź	Lublin	Kraków	Lwów
Woły I kl. (dobrze opasione) mięsne	84 —100	80 — 84	86	—	64 — 70	—
„ II kl. (średnio opasione) „	73 — 77	63 — 73	—	—	57 — 64	—
„ III kl. (mało opasione) „	55 — 61	—	—	—	50 — 57	—
Krowy I kl.	85 —100	77 — 85	80 — 88	57 — 64	60 — 70	50 — 57
„ II kl.	70 — 75	66 — 76	68 — 69	47	50 — 60	45 — 48
„ III kl.	55½— 59	48 — 56	—	37 — 42	40 — 50	25 — 27
Cielęta ponad 60 kg. . .	86 —105	80 — 85	—	66 — 68	85 —110	65 — 70
„ „ 40 kg. . .	70 — 85	74 — 80	75 — 90	60 — 65	72 — 85	45 — 58
„ „ 30 kg. . .	57 — 69	65 — 73	—	50 — 54	60 — 72	—
Owce młode pełnomięsiste . .	60 — 67	—	65	—	—	—
„ stare małomięsiste . .	40	—	—	—	—	—
Świnie słoninowe ponad 180 kg. .	124 —125	—	120 —128	110 —121	120 —135	—
„ „ „ 150 kg. .	118 —124	125 —135	118 —125	105 —115	—	105 —110
„ „ poniżej 150 kg. .	112 —117	111 —124	112 —118	101 106	110 —120	—
„ mięsne ponad 110 kg. .	100 —112	100 —110	108 —113	94 —106	100 —110	95 —100
„ „ 80 — 110 kg. .	—	—	101 —109	88 — 99	—	—
Bydło chude	—	—	—	—	—	—

V. Ryby (w Warszawie)

Hurtowe notowania ryb za 1 kg. w złotych (ceny detaliczne w nawiasach): karp żywy 1.95 — 2.00 (2.30 — 2.50), szczupak śnięty 2.50 — 2.70 (2.80 — 3.00), II gat. 2.00 — 2.20 (2.30 — 2.50), lin żywy 1.60 — 1.80 (1.80 — 2.00), lin śnięty 1.30 — 1.50 (1.60 — 1.80), karaś 1.20 —1.40 (1.50 — 1.60), leszcz 2.00 — 2.25 (2.30 — 2.50), średnica 1.00 — 1.10 (1.20 — 1.50), drobnica 0.60 — 0.70 (0.80 1.00), sandacz 5.00 — 5.50 (5.50 — 6.00), węgorz 2.00 — 2.20 (2.50).

Dowóz karpi wynosił 26.000 kg., ryb rzecznych i jeziorowych 45.500 kg.

VI. Nabiał i jaja (w Warszawie

Hurtowe notowania masła za 1 kg. w złotych: masło ze śmietanki pasteryzowanej z mleczarń eksportowych w beczkach i blokach 2.90; wyborowe I gat. 2.80, wyborowe w drobnym opakowaniu firmowym 2.90, deserowe mleczarskie II gat. 2.60, solone mleczarskie 2.50, osełkowe 2.20. W detalu o 10—15% drożej.

Jaja świeże za 1 kg w hurcie (ceny detaliczne w nawiasach): I gat. 1.20 (1.50), II gat. 1.10 (1.40), III gat. 1.00 (1.25).

Mleko na miarę w hurcie 0,17 zł., w półhurcie 0,22 zł. za litr.

VII. Warzywa (w Warszawie)

Hurtowe notowania za 100 kg. w złotych: bób młody 10.00 — 12.00, fasola strączkowa zielona 40.00 — 50.00, żółta 30.00 — 40.00, groch strączkowy 40.00 — 50.00, pomidory gruntowe 35.00 — 45.00, II gat. 20.00 — 25.00 szczaw 10.00 — 15.00, szpinak 25.00 — 35.00, ziemniaki młode 10.00 — 11.00. Za 100 pęczków lub sztuk: buraki — botwina 4.00 — 6.00, cebula młoda 5.00 — 8.00, II gat. 2.00 — 3.00, kalafiory 22.00 — 30.00, II gat. 12.00 — 17.00, kalarepa młoda 10.00 — 13.00, kapusta młoda biała 20.00 — 25.00, II gat. 10.00 — 13.00, włoska 10.00 — 13.00, koperek 13.00 — 17.00, koper 10.00 — 12.00, marchew 8.00 — 12.00, ogórki gruntowe 2.50 — 3.00, II gat. 1.00 — 1.50, pietruszka naciowa 20.00 — 25.00, pory 12.00 — 15.00, rzodkiewka 2.50 —3.50, sałata gruntowa 3.50 — 5.00, selery 20.00 — 25.00, szczypiorek 3.50 — 5.00.

VIII. Len (w Wilnie)

Hurtowe notowania lnu za 1.000 kg. w złotych: len niestandaryzowany: len trzepany Wołożyn 1.790 — 1.830, len trzepany Miory 1.480 — 1.520, kądziel grodzieńska 1.540 — 1.580, targaniec moczony 900 — 940, targaniec Wołożyn 1.030 — 1.070.

IX. Nawozy sztuczne (w sierpniu 1939 r.)

1. *Nawozy azotowe* Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie. Ceny rozumieją się za 100 kg. (oprócz azotniaku granulowanego) w złotych, siarczan amonu i wapnamon luzem, azotniak granulowany w bębnach, pozostałe w workach. Azotniak mielony 21% — 24.90, granulowany zł. 1.18 za 1 kg.%; siarczan amonu mielony 20,6% — 22.50, krystaliczny 21% — 23.10, wapnamon 15,5% — 16.90, saletrzak mielony 15,5% — 21,30, granulowany 15,5% — 22,60, saletra wapniowa 15,5% — 25,50, saletra sodowa 15,5% — 26,50, superfomasyna azotniakowana (9% azotu, 12% kwasu fosfor.) — 19,70.

Ceny rozumieją się przy dostawie w ładunkach wagonowych (co najmniej 10 ton) franco stacja odbiorcza kolei normalnotorowych. Przy dostawie co najmniej 5 ton, a poniżej 10 ton, do każdych 100 kg brakujących do 10 ton dopłaco się 60 groszy bez względu na odległość. Przy dostawie poniżej 5 ton ceny podane obowiązują loco wagon stacja załadowcza Chorzów wzgl. Mościce — Fabryka.

Do każdego pełnego wagonu (10 ton) azotniaku mielonego i supertomasyny azotniaku dodaje się ubranie ochronne i jedną parę okularów.

Przy zapłacie gotówką o 3,5% taniej. Przy kredycie oprocentowanie o 0,5% wyżej od Banku Polskiego.

2. *Nawozy potasowe* (za 10 ton w złotych franco stacja załadowcza Kałusz, względnie Stebnik, luzem):
   a) woj. warszawskie, łódzkie, kieleckie, krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie: kainit 10% — 236, sól potasowa 20% — 725, sól potasowa 40% — 1,600, kalimagnezja 900;
   b) woj. lubelskie i wołyńskie: kainit 10% — 213, sól potasowa 20% — 695, sól potasowa 40% — 1.530, kalimagnezja 820;
   c) woj. białostockie, nowogródzkie, wileńskie i poleskie: kainit 10% — 191, sól potasowa 20% — 660, sól potasowa 40% — 1.440, kalimagnezja 740;
   d) woj. pomorskie, poznańskie i śląskie, kainit 12% — 309, kainit 14% — 354, sól potasowa 20% — 725 sól potasowa 40% — 1.600, kalimagnezja 900

Na żądanie towar może być dostarczony w workach jutowych za dopłatą zł. 1.20 za worek. Przy zapłacie gotówką o 3½% taniej.

3. *Nawozy fosforowe* (za 100 kg. w złotych, luzem, franco stacja odbiorcza, przy wysyłkach co najmniej 10 ton):
   a) superfosfat mineralny: 16½ — 9,95, 18% — 11,20.
   b) superfosfat kostny: 16½ — 11,80, 18% — 13,25.
   c) superfosfat amoniakalny: $^4/_{12}$½ — 11,90; $^6/_{12}$% — 14,00.

Przy wysyłkach poniżej 10 ton, ale nie mniej, niż 5 ton, dolicza się 60 groszy za każde brakujące 100 kg. Przy wysyłkach poniżej 5 ton ceny rozumieją się franco magazyn fabryki. Towar może być dostarczony w workach jutowych po cenie 1,15 zł. za worek. Przy zapłacie gotówką o 3% taniej.

X. Węgiel, cement, wapno, żelazo

Ceny Związku Gospodarczego Spółdzielni Rolniczo-handlowych, agentura w Warszawie (ul. Kopernika 30) dla konsumentów:

Węgiel górnośląski 22.50—24.00, dąbrowiecki 22.50—24.00 za 1 tonę loco kopalnia. Ceny ważne w sierpniu 1939 roku.

Cement zł 35.50 za 1 tonę loco cementownia.

Wapno kieleckie loco wapienniki za 1 tonę: Jaworznia i Sitkówka 23.00—25.00.

Żelazo za 100 kg: handlowe zł 32.00, bednarka 37.50.

PORÓWNAWCZE ZESTAWIENIE PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH WAŻNIEJSZYCH ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH ZA IV KWARTAŁ 1935, 1936, 1937 i 1938 R. WEDŁUG DANYCH CENTRALNEGO BIURA STATYSTYCZNEGO MIN. KOMUNIKACJI

Rok	Nadanie				Przyjęcie			
	w komunikacji wewnętrz.	do portów		za granicę	z portów		z zagranicy	Tranzyt
		Gdyni	Gdańska		Gdyni	Gdańska		
	Ton							
	Pszenica							
1935	60.368	—	6.830	1.258	—	75	1	120
1936	70.462	16	5.646	275	—	26	1	8
1937	81.012	45	—	30	—	603	1.997	603
1938	92.892	39	45	—	—	—	1	824
	Żyto							
1935	68.722	50	23.244	12.995	—	—	—	78
1936	74.196	30	66.848	9.393	—	—	—	77
1937	84.169	—	15	—	—	1.581	45	2.312
1938	84.570	107.777	39.807	1.393	—	25	—	24
	Owies							
1935	14.373	—	54.138	609	—	—	—	298
1936	18.005	—	26.436	507	—	12	—	110
1937	26.101	181	—	—	—	—	—	26
1938	24.231	76	4.936	—	—	—	—	104
	Jęczmień							
1935	35.857	—	49.666	1.625	—	36	—	452
1936	47.007	16	76.925	1.114	—	843	—	826
1937	40.483	2.400	32.370	2.129	—	100	—	565
1938	41.797	6.644	68.110	790	—	—	—	8
	Mąka zbożowa							
1935	133.721	736	13.806	7.464	60	1	—	1.157
1936	154.367	639	33.281	3.895	15	—	—	531
1937	181.842	—	1.816	2	5	203	—	334
1938	186.490	15	9.192	2.559	—	—	17	180
	Otręby							
1935	62.657	197	12.036	100	—	226	—	4.484
1936	61.822	—	13.271	—	—	245	—	6.109
1937	67.442	—	218	25	—	219	1.556	8.765
1938	77.475	31	6.129	15	—	—	60	11.810
	Ziemniaki świeże							
1935	200.947	2.518	9.529	5.613	—	85	28	56.582
1936	195.741	4.740	14.703	5.150	169	117	13	29.778
1937	235.303	3.749	7.255	4 338	21	138	54	84.229
1938	226.224	4.367	1.495	3.645	20	—	21	32.779
	Bydło rosłe							
1935	15.471	—	17	1.173	—	—	1	180
1936	16.162	—	—	448	—	—	—	148
1937	19.208	—	—	2.803	—	—	—	26
1938	17.144	—	—	1.286	—	—	—	18
	Trzoda chlewna							
1935	15.766	—	441	3.680	—	—	—	610
1936	14.744	—	404	4.241	—	—	13	595
1937	15.137	—	—	8.291	—	—		309
1938	13.446	119	—	3.722	—	—	124	306
	Drzewo nieobrobione							
1935	94.605	393	12.688	14.960	21	64	332	6.474
1936	136.538	—	6.720	10.488	1	45	46	1.370
1937	162.155	—	6.341	17.419	—	351	40	8.931
1938	180.880	281	2.549	6.882	123	44	29	3.568
	Drzewo obrobione							
1935	184.747	49.596	99.784	24.858	64	694	927	63.050
1936	237.752	40.538	123.148	14.469	6	541	1.169	139.889
1937	255.212	22.230	115.526	25.681	—	347	1.238	73.006
1938	255.058	46.294	82.308	46.824	—	29	1.380	69.258

TECHNIKA PRODUKCJI ROLNEJ

O wartości produkcyjnej firmowych mieszanek pasz treściwych

„Mieszanką pasz treściwych" nazywamy obecnie mieszaninę pasz o wysokiej zawartości białka, ułożoną według określonych recept, na podstawie najnowszych biologicznych i biochemicznych danych współczesnej nauki żywienia i fizjologii zwierząt. Mieszanina ta powinna być zestawiona tak i z takich pasz treściwych, ażeby organizm zwierzęcy mógł wykorzystać maksimum jej składników pokarmowych oraz by mógł osiągnąć przy minimalnych stratach energii największy efekt w postaci produkcji mleka, mięsa, siły i td. Zasadniczą i podstawową jednak cechą dobrze ułożonej mieszanki jest wysoka wartość biologiczna jej składników pokarmowych, a w pierwszym rzędzie białka. Celem więc układania mieszanki pasz treściwych jest stworzenie t. zw. białka kompletnego, pełnowartościowego, zawierającego życiowo najważniejsze aminokwasy(arginina, histydyna, lizyna, cystyna, tyrozyna i tryptofan), a swym składem zbliżającego się do składu białka produktów lub tkanek zwierzęcych (p. skład aminokwasów mleka). Wartość mieszanki pasz treściwych podnosi obecność w jej składzie chemicznym pewnej ilości procentowej tłuszczu, witamin, fermentów i składników mineralnych.

Tabl. 1.
SKŁAD BIAŁKA MLEKA Z POSZCZEGÓLNYCH NAJWAŻNIEJSZYCH AMINOKWASÓW [1])

Aminokwosy	Białko mleka	
	Kazeina %	Lactalbumin %
1. Arginina	3,8	3,9
2. Histydyna	2,5	1,5
3. Lizyna	6,0	8,4
4. Cystyna	?	4,0
5. Tyrozyna	6,8	1,9
6. Tryptofan	1,7	2,7
7. Glutamina	21,6	13,3

Teoretycznie, ułożenie składu mieszanki i dobór pasz treściwych nawet dla hodowcy-praktyka nie jest zbyt trudne. Obecnie, mając dane z literatury wyniki doświadczeń ze stacji doświadczalnych nad poszczególnymi paszami, można skomponować mieszankę o dosyć wysokiej wartości biologicznej. Duże jednak trudności leżą w jej technicznym przygotowaniu, zakonserwowaniu lub nawet w nabyciu niektórych pasz treściwych. Najczęściej przeciętne gospodarstwo ma pod dostatkiem otrębów oraz jeden-dwa rodzaje makuchów, co jednak nie wystarcza dla ułożenia dobrej mieszanki. Również nie dla każdego gospodarstwa dostępne jest nabycie niezbędnych maszyn do rozdrabniania, oczyszczania i zmieszania pasz treściwych. Szczególne zaś trudności powstają przy domieszkach melasy, która jest często bardzo pożądanym składnikiem mieszanki. Toteż zagadnienie pełnowartościowych mieszanek oraz w ogóle racjonalnego wykorzystania pasz treściwych rozwiązuje raczej tworzenie prywatnych lub spółdzielczych zakładów przemysłowych, fabryk, produkujących t. zw. mieszanki firmowe.

Wprawdzie fabryczne mieszanki nie wszędzie cieszą się uznaniem, a nawet, dzięki wielu wypadkom fałszowania ich lub w ogóle dzięki niesolidności firm produkujących, w niektórych miejscowościach, a nawet państwach, nastawienie do celowości stosowania i wartości produkcyjnej mieszanek firmowych jest zupełnie negatywne. Tak np. w Niemczech prof. M. Kling uważa, że firmowe mieszanki są znacznie droższe, niż wypada to z rachunku cen rynkowych poszczególnych komponentów mieszanki, że w skład ich wchodzą często niskowartościowe odpadki, utrudniające ich doświadczalne wykrycie itd. Najbardziej niewygodne i wzbudzające wątpliwość co do wartości mieszanki tak dla rolnika praktyka, jak i dla stacji doświadczalnej jest, zdaniem tego autora, ukrywanie składu procentowego mieszanki z poszczególnych pasz przez firmy je produkujące. Samo wymienienie wchodzących w skład pasz i reklama pełnowartościowości białka jeszcze nie daje zapewnienia o rzeczywistej wartościowości mieszanki. Tym niemniej, pomijając jeszcze wiele rozmaitych dowodów przeciwko stosowaniu mieszanek firmowych w żywieniu inwentarza, należy liczyć się z tym, że gwarantowana i kontrolowana przez państwo mieszanka znacznie ułatwia normowanie dawek pokarmowych, a składając się z wielu różnych pasz treściwych podnosi np. wykorzystanie białka, zdaniem Liskuna, o 15 — 18%. Przy dąże-

[1]) Szumowski za Mangoldem, Przegl. Hod. 1930.

niu do osiągnięcia lub utrzymania wysokiej mleczności, mieszanka pełnowartościowa jest niezbędna, a na wyprodukowanie takiej mieszanki większości gospodarstw nie stać.

Obecnie ruch w kierunku tworzenia fabrycznych mieszanek w państwach zachodnio-europejskich (Belgia, Holandia, Francja i cała Skandynawia), a zwłaszcza w Ameryce i nawet w Rosji jest bardzo silny. Istnieją tam dziesiątki ogromnych fabryk, produkujących mieszanki pełnowartościowe, w których poszczególne części składowe są bardzo dokładnie zmieszane z dokładnością do 1 grama i równomiernie oraz dobrze rozdrobnione. Ze względu na znaczną ilość tych fabryk w poszczególnych państwach rozwija się duża konkurencja w zbycie fabrykatów i dla własnego interesu wiele firm dobrowolnie poddaje się kontroli państwa lub stacji doświadczalnych. Przy szeregu fabryk są nawet własne stacje doświadczalne prowadzone przez naukowo pracujący personel.

O rozmiarach i rozpowszechnieniu produkcji mieszanek fabrycznych za granicą można sądzić ze sporadycznie ogłaszanych liczb, np. w Danii importuje się i przerabia na mieszanki około 350.000 ton makuchów rocznie, na jedną fabrykę większą w Ameryce wypada około tysiąca ton dziennie mieszanek, również w Niemczech, gdzie na ogół importuje się jak najmniej obcych pasz treściwych, fabryka „Muskator" w Düsseldorfie produkuje dziennie 800 ton mieszanek. Firma Sanders w Belgii, której słynny koncentrat importowany był do niedawna (do chwili podwojenia cła) do Polski, sprzedała na ogół do Francji około 25.000 wagonów mieszanek, a w Polsce rozpowszechnienie tej mieszanki sandersowskiej można obliczać na kilkaset wagonów. W Rosji w ostatnich latach zbudowano 15 nowoczesnych fabryk mieszanek z roczną produkcją 10.000.000 ton.

W Polsce specjalnych fabryk, odpowiednio i nowocześnie dla fabrykacji mieszanek urządzonych nie ma. Na rynku dosyć rozpowszechnione jednak są mieszanki następujących firm: 1) D/H. R. T. Fijałkowski, 2) Związku Gosp. Spółdz. Roln. Handl. w Warszawie (zawartość strawnego białka 23 — 24% i 28 — 30%), 3. „Wisan" — mieszanka gdańska (5,7% melasy, 3% składników mineralnych, 34% protein plus tłuszcz, 68 — 70% wartość skrobiowa), 4) Rolniczej Spółki Olejowej w Poznaniu, 5) Wileńskiego Syndykatu Rolniczego oraz 6) Firmy „Czyżewski" w Krakowie — rozpowszechniających oprócz swych mieszanek, mieszankę Sandersa (26% białka strawnego z dodatkiem sandersowskiego koncentratu 2%). Ta ostatnia okazała się w praktyce żywienia bardzo dobrą mieszanką, 7) „Mleczyn" — mieszanka śląska, 8) „Barkrabar".

Na ogół świadomość korzyści, wypływających ze stosowania w pokarmie dla zwierząt mieszanek pasz treściwych w ogóle, w krajowych kołach rolniczych jeszcze nie jest powszechna i głęboka. Większość gospodarstw używa pojedyńcze pasze treściwe, biorąc pod uwagę tylko cenę, a nie ich wartość pokarmową i biologiczną. Stosowanie 3 — 4 makuchów oprócz otrębów w mieszankach jest względną rzadkością. Dlatego też firmy, produkujące mieszanki robią większe obroty na pojedyńczych paszach treściwych, niż na mieszankach. A między innymi, jak podaje nacz. Baird, zanieczyszczenia w pojedyńczych paszach treściwych np. w otrębach sięgają czasem do 10, a nawet i do 20%, zaś makuchy jest niebezpiecznie używać bez dokładnego rozdrobnienia i magnezowania. Zatem nieufność, którą darzą rolnicy mieszanki firmowe jest nieuzasadniona, gdyż prawdopodobieństwo zafałszowania pojedyńczych pasz treściwych jest może większe niż mieszanek. Wynikiem tej nieufności i pewnego niezrozumienia potrzeby używania na raz kilku pasz treściwych w racjach pokarmowych jest stosunkowo małe spożycie pasz treściwych w kraju, a równocześnie — duży wywóz za granicę.

W kraju w ogóle nie brak firm bardzo solidnych dostarczających rolnikom pierwszorzędnych pasz treściwych, firm, które mogłyby z powodzeniem produkować na szerszą skalę zupełnie dobre i pełnowartościowe mieszanki. Jednak propaganda stosowania nie pojedyńczych pasz treściwych, a mieszanek, dla lepszego wykorzystania surowców pokarmowych w kraju, powinna być prowadzona nie tylko przez firmy produkujące te mieszanki, lecz i przez organizacje rolnicze i stacje doświadczalne. Dużo pasz treściwych i większość mieszanek nie jest dokładnie sprawdzona chemicznie i doświadczalnie, a to właśnie wpływa może najwięcej deprymująco na wysokość zapotrzebowania i spożycia krajowych pasz treściwych. Toteż nie w celu propagandy mieszanki firmowej D/H Fijałkowskiego, lecz dla podkreślenia chociażby takiej korzyści ze stosowania w ogóle gotowych mieszanek, jak zaoszczędzenia kosztów nabycia maszyn dla ich produkcji, pracy i czasu na ich sporządzenie, zamieszczamy tu sprawozdanie z doświadczenia przeprowadzonego przez Zakład Hodowli Zwie-

rząd Domowych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego nad wartością produkcyjną tej czysto krajowej mieszanki firmowej.

Celem doświadczenia było ustalenie wpływu mieszanki (F) Fijałkowskiego na mleczność krów nizinnych czarnograniastych w majątku szkolnym S. G. G. W. w Chylicach, na podstawie porównania tego wpływu z działaniem mieszanki (Z), ułożonej przez Zakład Hodowli S. G. G. W., a posiadającej taką samą zawartość białka, jak i mieszanka (F), t. zn. 220 g w 1 kg. Doświadczenie było prowadzone w dosyć złych warunkach żywieniowych, gdyż w Chylicach wówczas nie było siana, a w skład paszy podstawowej wchodziły buraki, słoma owsiana i plewy owsiane tak, że do normy podstawowej konieczny był dodatek paszy treściwej. To utrudniało znacznie wybór metody doświadczalnej, ale równocześnie zbliżało warunki prowadzenia doświadczenia do warunków często się zdarzających w przeciętnych gospodarstwach krajowych. Ze względów oszczędnościowych doświadczenie trwało tylko 45 dni, od 13.I.39 do 27.II.39. Z ogólnej ilości krów w Chylicach (26) zostało wybranych 16; podzielono je na 2 grupy „A" i „B" tak, ażeby każda krowa w jednej grupie miała odpowiednika pod względem czasu ocielenia, mleczności, wieku i wagi w grupie drugiej. (p. tabl. II).

BADANIE KRÓW W CHYLICACH

Tabl. 2. gr. I. (B) gr. II (A)

Nr. Krowy	Wiek w przybliżeniu	Dzienny udój w kg.	% tłuszczu	Waga w kg	Data ocielenia	Nr. krowy	Wiek w przybliżeniu	Dzienny udój w kg.	% tłuszczu	Waga w kg.	Data ocielenia
61	5	13,2	3,27	420	8.XI.	39	7	13,7	3,10	480	22. XI.
51	5	12,3	2,97	440	11.XII.	52	5	14,2	3,50	480	9.XII.
37	7	11,1	3,27	480	11. XI.	64[1]	5	9,0	4.0	430	5.XII.
23	8	7,7	3,23	460	5. X.	20	8	8,1	3,43	430	12. X.
38	7	5,7	3,43	420	10. III.	57	5	5,9	3,23	385	30. III.
56	5	4,8	3,70	450	6. VI.	58	5	5,4	3,63	470	22. VI.
46	6	5.7	3,13	530	5. VI.	53	5	5,8	3,23	450	18. I.
59	5	5,5	3,33	430	6.VII.	32	7	4,8	3,39	460	12.VII.

W tydzień po rozpoczęciu doświadczenia została sprzedana krowa Nr. 64 ze względu na chorobę. Obie grupy więc zmniejszono do 14 krów.

Mleczność jak i waga obu grup była w ogóle niska, po przebytej niedawno pryszczycy. Dojenie odbywało się 3 razy dziennie, próbne udoje i analizy mleka na tłuszcz robiono codziennie. Również codziennie ważono dawki paszy. Na początku doświadczenia pobrano próbki pasz (mieszanek) do analizy chemicznej, którą przeprowadzono w Zakładzie Hodowli S. G. G. W.

[1]) Sprzedana w I okresie doświadczalnym.

Ze względu na techniczne i materialne trudności (niemożliwość długiego trwania doświadczenia) i na brak pasz podstawowych (siana) doświadczenie zostało przeprowadzone metodą grupową Fjorda, zmienioną przez Liskuna na metodę grupowo - periodyczną.

Tabl. 3. ŻYWIENIE KRÓW W CHYLICACH

I grupa (B) — 7 krów	II grupa (A) — 7 krów
Okres przedwstępny	
Okres przygotowawczy (wstępny)	
I doświadcz. okres { mieszanka Fijałkowskiego	I doświadcz. okres { mieszanka Zakładowa
Okres przejściowy	
I doświadcz. okres { mieszanka Zakładowa	II doświadcz. okres { mieszanka Fijałkowskiego

Na podstawie maksymalnej wydajności każdej krowy w okresie przedwstępnym zostały ułożone normy teoretyczne niezmienne dla całego doświadczenia. Do wysokości tych norm dawki paszy doprowadzono stopniowo, w ciągu okresu przygotowawczego, dodawaniem buraków i odpowiedniej dla każdej grupy krów mieszanki. W okresie przygotowawczym każda grupa krów była karmiona taką mieszanką, jak i w ciągu okresu doświadczalnego, t. zn. Gr I (B) — mieszanką Fijałkowskiego (F), Gr. II (A) — mieszanką zakładową (Z). W okresie przejściowym mieszanki zamieniono na krzyż tak, że mieszankę (F) dostała Gr. II (A), a mieszankę (Z) — Gr. I (B).

Pasza podstawowa, ilościowo jednakowa dla wszystkich krów doświadczalnych, ze względu

Tabl. 4. DAWKI PASZY W CIĄGU DOŚWIADCZENIA

Nr. krów	Pasza podstawowa					Pasza produkcyjna					
	I-II okresy dośw.					I okres			II okres		
	słoma ows.	plewy	buraki	mieszanka F	mieszanka Z	buraki	miesz. F	miesz. Z		mieszanka F	mieszanka Z
61	6	1	15	1,3		16	1,7		16		1,7
51	6	1	15	1,3		15	1,6		15		1,6
37	6	1	15	1,3		12	1.4		12		1,4
23	6	1	15	1,3		11	1,3		11		1,3
38	6	1	15	1,3		6	0,4		6		0,4
56	6	1	15	1,3		6	0,3		6		0,3
46	6	1	15	1,3		6	0,8		6		0,8
59	6	1	15	1,3		6	0,4		6		0,4
39	6	1	15		1,3	18		1,8	18	1,8	
52	6	1	15		1,3	20		2,0	20	2,0	
20	6	1	15		1,3	10		0,8	10	0,8	
57	6	1	15		1,3	4		0,3	4	0,3	
58	6	1	15		1,3	6		0,3	6	0,3	
53	6	1	15		1,3	12		0,8	12	0,8	
32	6	1	15		1,3	4		0,3	4	0,3	

na brak siana w maj. Chylice, musiała być uzupełniona mieszanką pasz treściwych, odpowiednią do okresu i grupy doświadczalnej. Ponieważ poszczególne krowy różniły się mlecznością, a w normie podstawowej otrzymały jednakowe ilości buraków, w normie produkcyjnej (ponad 3 kg mleka) zmuszeni byliśmy dodawać na każdy kg mleka 0,17 kg mieszanki (F lub Z) i około 2 kg buraków. Gdyby zadać całą ilość buraków (większą i jednakową dla wszystkich krów) w paszy podstawowej, z ewentualnym uzupełnieniem tej normy np. otrębami dla obu grup krów, powiększyłoby to znacznie koszta doświadczenia. Na ogół, wskutek spadku mleka w czasie od okresu przedwstępnego do początku przygotowawczego (zmiana norm, zmniejszenie się dawek otrąb i buraków), pasza produkcyjna unormowana została nieco wyżej, niż by to wypadało teoretycznie według norm N. Hanssona i z wydajności mlecznej. Dla uzupełnienia braku soli mineralnych (w porównaniu z zawartością ich w mieszance (F) do mieszanki (Z) dodawano 20 — 30 g soli kuchennej i 20 — 30 g kredy szlamowanej na krowę dziennie.

Tabl. 5. SKŁAD CHEMICZNY w/g MALARSKIEGO i w/g ANALIZY ZAKŁ. HOD. S. G. G. W.

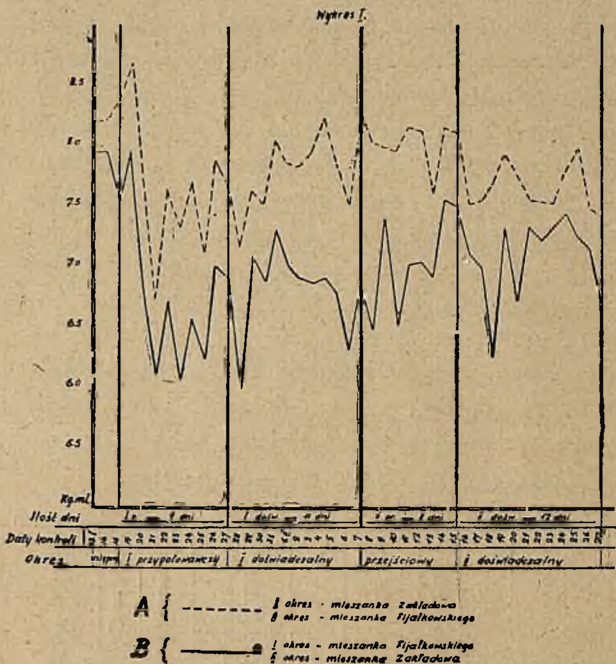
Pasza	Sucha masa %	Białko surowe %	Białko str. %	Surow. tł. %	Bezazot. wyc. %	Surow włókn. %	Pop. %	kg na 1 jedn. p.
Plewy ows. (M)	86,2	5,0	1, 4	2,5	41,5	26,7	10,5	2,6
Mieszanka Z	89,1	25,5	21, 8	?	?	?	?	(0,98)[1]
Mieszanka F	88,6	27,1	22,01	?	?	?	?	(0,98)
Buraki	12,3	1,1	0,4	0,1	8,8	1,1	1,0	9,0
Słoma ows.	85,0	3,9	1,0	1,9	38,0	35,4	5,8	4,0

W prospekcie reklamowym o mieszance D/H. R. Fijałkowskiego powiedziano, że mieszanka zawiera śruty: sojową, rzepakową, palmową i kokosową; makuchy: lniany i słonecznikowy, mąkę grochową, mączkę mięsnokostną, kiełki słodowe oraz sole mineralne i witaminy. Gwarantowana zawartość białka strawnego wynosi 22%, tłuszczu 3,5%.

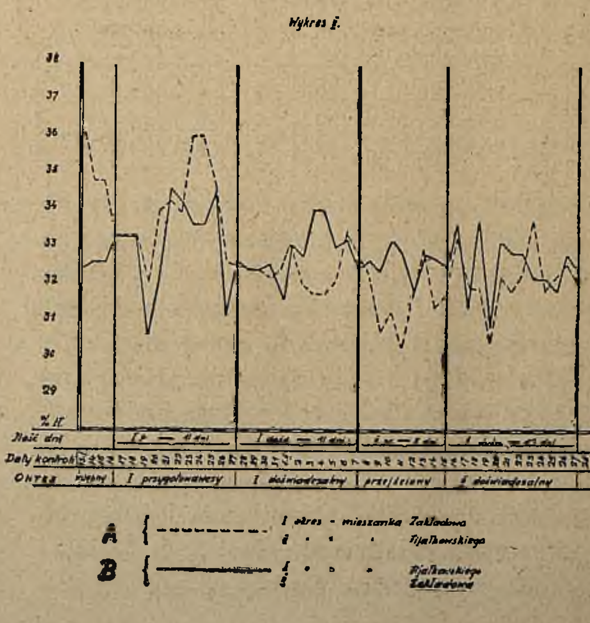
Skład mieszanki zakładowej zawierał (Z): 38% otrąb drobnych pszennych, 11,5% makuchu lnianego, 7,5% mak. palmowego, 23% mak. rzepakowego i 20% śruty sojowej. Wartość 1 kg tej mieszanki według tablic prof. Malarskiego wynosi: 220 g białka strawnego, 1,04 jednostki pokarmowej i 880 g suchej masy. Koszt 1 kg mieszanki (Z) stanowi 16 g bez obliczania wydatków na transport i przyrządzanie. Wszystkie pasze treściwe, wchodzące w jej skład, sprowadzono z firmy D/H. R. Fijałkowski.

Wyniki doświadczenia, przeprowadzonego nad wartością produkcyjną mieszanki (F) zostały opracowane statystycznie na podstawie zasad metodyki doświadczalnictwa I. S. Popowa oraz według zasad statystyki matematycznej (Fisher). Dla scharakteryzowania wahań mleczności dziennej i procentu tłuszczu (przeciętnych dla każdej grupy krów) w ciągu całego doświadczenia, podajemy następujące wykresy:

Wahania przeciętnych (z grupy) udojów dziennych.



Wahania przeciętnego (z grupy) dziennego procentu tłuszczu



---

[1]) Obliczono na podstawie tablic prof. Malarskiego ze składu mieszanki Z, zaś dla mieszanki F przyjęto taką samą wartość w jednostkach.

Jak wynika z wykresu krzywych mleczności, wahania przeciętnych udojów w Gr. A i Gr. B przebiegają dosyć równolegle, co wskazuje, że obie grupy krów reagowały na warunki otoczenia względnie jednakowo. W krzywych procentu tłuszczu równoległość jest mniejsza. Wyższe położenie na wykresie I krzywej mleczności Gr. A niż Gr. R należy tłumaczyć wyższą przeciętną mlecznością tej grupy krów już w okresie przygotowawczym, po usunięciu krowy Nr. 64 i krowy Nr. 37 z grupy B. Chwilowe podniesienie mleczności w okresach przygotowawczym i przejściowym wywołane było zmianą pasz, natomiast temu podniesieniu towarzyszył w tych momentach chwilowy spadek procentu tłuszczu.

D. c. n.

P. Szumowski i H. Sokołowski

O budowie i działaniu narządów rodnych krowy

W artykułach poprzednich „Życie Rolnicze" nr 28, 29) omówiliśmy niejako zarys budowy narządów rodnych i normalnych, okresowych ich czynności. Poznaliśmy też pewne zjawiska, zdążające ku zapłodnieniu i rozwojowi zarodka w normalny dojrzały płód. Obecnie zastanawiać się będziemy nad zjawiskami i wpływami odwrotnymi, t. j. utrudniającymi, względnie uniemożliwiającymi zapłodnienie, czyli nad przyczynami niepłodności.

Wyniszczenie organizmu krów wskutek wadliwego ich utrzymywania i nieracjonalnego żywienia (osłabienie konstytucji) wywołuje u zwierząt tych stany i choroby, prowadzące ku niepłodności (zaburzenia i choroby narządów rodnych, choroby konstytucjonalne).

Wyszczególniając na wstępie poprzedniego artykułu grupy przyczyn, wywołujących niepłodność krów, umieściliśmy na czele najważniejszą i najbardziej z nich istotną, a mianowicie ujemnie oddziaływujące na rozrodczość wpływy złego wychowu i wadliwego żywienia. Przyczyny te nazwaliśmy ogólnie czynnikami zewnętrznymi w odróżnieniu od wewnętrznych czynników, tj. zaburzeń i chorób, wywołujących niepłodność, a rozgrywających się w narządach rodnych czyli wewnątrz organizmu.

Szkodliwe wpływy złego wychowu i żywienia wywołują niepłodność przede wszystkim wskutek pozbawiania tkanek organizmu pewnych niezbędnych dla rozrodczości składników. Przy stanach tych w wielu wypadkach spotkać można zupełny brak objawów jakich bądź chorób narządów rodnych. Nie ulega poza tym najmniejszej wątpliwości, że zaburzenia w okresowych czynnościach narządów rodnych i rozwijające się w nich stany chorobowe, pociągające za sobą jałowienie prawie że bez wyjątku, występować będą albo jako następstwa stanu poprzedniego tj. pozbawienia tkanek niezbędnych składników, albo też, w okolicznościach, gdy czynniki zewnętrzne przez osłabienie ustroju i pozbawienie go sił odpornych zdołały wywołać przedtem już podatne ku temu podłoże. W ostatnim wypadku czynniki zewnętrzne w akcji wywołania niepłodności stają się pośrednio i czynnikami wewnętrznymi.

Przedstawmy to samo jeszcze raz w nieco inny sposób. Jeżeli nie powszechnie znany, to w każdym razie łatwo dostrzegalny przy uważniejszej obserwacji, będzie fakt następujący: uzyskiwanie od krów coraz większej wydajności mleka drogą jedynie (jak to zresztą najczęściej bywa) dziedziczenia w tym kierunku skłonności (dobór stadników) i intensywnego żywienia paszami treściwymi nie jest wystarczające (w mniemaniu, że w ten sposób powetować się dadzą wszelkie uchybienia wychowu i diety). Istnieje konieczność jednoczesnego poprawiania, w miarę zwiększania się laktacji, warunków bytowania krów, a przede wszystkim ich racjonalnego żywienia, w sensie dostarczania z paszą tych składników chemicznych i witalnych, wydzielających się z ustroju wraz z mlekiem. Pominięcie tej konieczności prowadzi konsekwentnie do wynaturzenia zwierząt, do urabiania z nich osobników coraz to słabszych (nie należy jednak rozumieć tego w znaczeniu wychudzenia ciał, przeciwnie sztuki takie mogą być w kondycji bardzo dobrej) i mniej odpornych na szkodliwe czynniki, zwłaszcza zarazki chorobotwórcze, a nadto przekazujących te ujemne cechy swym następnym pokoleniom.

Hodowca, traktujący w ten sposób swe krowy, zbliża się stale do chwili, w której będą zupełnie wyniszczone siły żywotne zwierząt, a tym samym i tak zwana ich konstytucja ustrojowa. Praktycznie biorąc, doprowadza się w ten sposób sta-

do do coraz liczniej występujących w nim objawów niepłodności, które, jak to już zaznaczyliśmy, mogą przebiegać jednocześnie bez dających się stwierdzić chorób narządów rodnych, a z kolei i do występowania w pogłowiu jednej lub jednocześnie kilku naraz chorób konstytucjonalnych.

Określmy teraz wyraźniej, co to jest konstytucja ustroju zwierzęcego i co to są choroby konstytucjonalne?

Konstytucją ustroju nazywamy sumę zewnętrznych i wewnętrznych czynników oddziaływujących nań w postaci wychowu, utrzymania i żywienia oraz właciwość przekazywania na potomstwo urabianych przez te czynniki zdolności do przeciwstawiania się szkodliwym bodźcom, zwłaszcza wywołującym zakażenia. Z konstytucją ustroju związane są nadto wszelkie przejawy wydzielania dokrewnego, wzajemnego oddziaływania hormonów i witaminów na poszczególne narządy i układy. Dalej związane są z nią kształtowania i normowania właściwych środowisk (np. pH krwi lub tp.), na które znów składać się będą ilościowe i jakościowe doprowadzania do organizmu tych lub innych elementów odżywczych, które z kolei umożliwiać będą ze swej strony czynnikom hormonalnym i witalnym pełnię swych wpływów.

Wpływy osłabiające konstytucję zwierząt, ciągnące się często z pokolenia na pokolenie, ostatecznie prowadzą do wystąpienia, jak to już zaznaczyliśmy, chorób konstytucjonalnych. Schorzenia te powstają przede wszystkim wskutek niedostatecznego doprowadzania do ustroju wraz z pokarmem niezbędnych dla pełni procesów życiowych składników chemicznych i witalnych oraz związanego z tym przyczynowo wadliwego wydzielania gruczołów dokrewnych; powstają one poza tym wskutek łatwo rozwijających się na tak przygotowanych podłożach czynników zakaźnych. Jak z powyższego wynika, choroby konstytucjonalne stoją blisko chorób przemiany materii.

Choroby konstytucjonalne występujące u krów są to: gruźlica, zakaźne ronienie, krzywica, łamliwość kośćca, niektóre choroby osesków, (np. śmiertelne biegunki) oraz bliżej obchodząca nas tu niepłodność.

Niepłodność wywołana zakłóceniem okresowych czynności narządów rodnych.

Zakłócenia normalnych, okresowych czynności narządów rodnych występują zazwyczaj albo wskutek zaburzeń autonomicznego układu nerwowego lub swoistych czynności gruczołów dokrewnych, albo też wskutek zmian strukturalnych, powstałych pod wpływem stanu chorobowego, występującego w którymkolwiek jednym lub jednocześnie w kilku narządach układu rodnego. Zakłócenia te polegają w pierwszym rzędzie na opóźnianiu lub przyśpieszaniu jednych zjawisk w stosunku do innych, bez występujących jednocześnie zmian w czasie ich normalnego trwania, np. popęd o zwykłych objawach i normalnym przebiegu co do czasu jego trwania pojawić się może nie jak normalnie w okresie dojrzewania i pękania pęcherzyka Graafa, lecz nieco lub znacznie później. Opóźnienie to będzie jednak wystarczającym powodem, aby zapłodnienie nie odbyło się, jajeczko bowiem do czasu pojawienia się popędu (i ewentualnego pokrycia) najczęściej przestaje już istnieć. Jednak również wydarzyć się mogą i zjawiska odwrotne, a mianowicie pojawienie się popędu w odstępach znacznie przyśpieszonych, np. co 1 lub 2 tygodnie, bez jednocześnie występującej owulacji, która powstać może, dajmy na to, co 3 tygodnie, jak nakazuje norma, lub w nieco innym terminie, lecz niezbieżnym z wydostawaniem się na zewnątrz jajeczka.

Do spotykanych najczęściej zaburzeń w okresowych czynnościach jajników należy niezanikanie żółtego ciałka w wypadku braku zapłodnienia, które to zanikanie powinno nastąpić począwszy od 11 — 12 dnia od chwili jego powstania. Zjawisko to, jak już wiemy, odwlekać musi pojawienie się następnego jajeczkowania i popędu, a tym samym odpada możliwość wcześniejszego zapłodnienia. Zdarza się poza tym, i to stosunkowo dość często, że pod odbytym zapłodnieniu nie zanikające, jak to bywa normalnie, żółte ciałko ciężarne zdradza swą nikłą budową tkanki pewien stan niedorozwoju i że z tego też powodu wydzielanie się zeń substancji hormonalnej jest nie wystarczające, aby powstał w normalnej zdecydowanej postaci niezbędny dla rozwoju płodu bezruch macicy. Z tejże samej przyczyny powstać może w śluzówce macicy i brak dostatecznego i koniecznego przekrwienia, czyli macica nie będzie przedstawiała należytego podłoża dla rozwoju zarodka, a prócz tego nie będzie dawała gwarancji dostarczania mu w dostatecznych ilościach pokarmu, co nie tylko, że w wysokim stopniu utrudni, ale i, co najczęściej bywa, uniemożliwi wręcz dalsze życie tylko co powstałego zalążka.

Innego rodzaju nienormalnością spotykaną w jajnikach będzie degeneracja pęcherzyków Graafa i znajdujących się wewnątrz nich komórek

jajowych. W wypadkach zaniknięcia wszystkich mniej lub bardziej wykształconych komóreczek jajowych jajników nie wystąpi już nigdy popęd, a tym samym i zapłodnienie. O ile natomiast degeneracji ulegnie tylko jedno w danej chwili rozwijające się jajeczko, wskutek czego dojrzewający pęcherzyk przerywa swój rozwój i zanika, będzie tylko brak popędu w danym okresie. Zdarzyć się poza tym może i normalny rozwój jajeczka jak i pęcherzyka, lecz bez jednoczesnego wytwarzania się hormonu o dostatecznej sile dla pobudzenia do objawów popędu, czego wynikiem znów będzie jajeczkowanie bez popędu. Wreszcie wystąpić może normalny rozwój jajeczka i pęcherzyka, lecz bez jego pęknięcia. Pęcherz w tym wypadku nadmiernie się powiększa, przy czym popęd trwać może prawie bez przerwy (nimfomania); oczywiście dojście do zapłodnienia jest w tym wypadku niemożliwością. Powstały wskutek degeneracji pęcherzyka Graafa twór w postaci dużego pęcherza, dochodzącego do wielkości śliwki, nawet jaja kurzego, nazywamy cystą.

Wskutek zakłóceń okresowych zdarzyć się poza tym mogą wypadki wystąpienia popędu obok wszystkich innych towarzyszących normalnych objawów, lecz o tak słabych symptomach, że jest on najczęściej nie zauważany i nie wykorzystywany do stanówki.

Wreszcie trafiają się zaburzenia polegające na niewystępowaniu niektórych normalnych, pomocniczych zjawisk, niezbędnych dla zapłodnienia, jak np. braku ruchów perystaltycznych jajowodów, braku rozszerzania się w okresie popędu kanału szyjki macicznej, co utrudniać będzie w wysokim stopniu, względnie zupełnie uniemożliwiać przejście plemników do wnętrza macicy, a stąd do jajowodu, jak również brak wystąpienia zrogowacenia powierzchni śluzówki w chwili popędu stać się może przyczyną utraty żywotności plemników itd.

Lek. wet. Jan Urbański.

Szara zgnilizna drzew pestkowych

W obecnej chwili w sadach drzew pestkowych dają się dostrzec w całej okazałości skutki niebezpiecznej choroby tych drzew, zwanej szarą zgnilizną drzew pestkowych, a wywoływanej przez grzyb Sclerotinia (Monilia) laxa [1]) z klasy workowców (Ascomycetes), rzędu kustrzebkowych (Pezizales), a rodziny Helotiaceae. Choroba występuje na szeregu drzew pestkowych (wiśnie, czereśnie, śliwy, brzoskwinie i morele), a szkody przez nią powodowane są znaczne, do tego stopnia, że w niektórych okolicach kraju przyszłość sadów drzew pestkowych (zwłaszcza czereśni i wiśni) stoi pod znakiem zapytania. Te szkody są bardzo różnego rodzaju, a dają się sprowadzić do czterech zasadniczych typów: 1) więdnięcie kwiatów i liści, 2) więdnięcie i usychanie gałązek, 3) porażenie kory gałęzi grubszych podobne w objawach do czarnej zgnilizny (Physalospora cydoniae) u jabłoni, 3) swoistego typu zgnilizna owocowa połączona z szarą poduszkowatą pleśnią. Więdnięcie kwiatów i gałązek nazwano „zgorzelą monilialną" od czasu, gdy poznano istotną przyczynę zjawiska, przypisywanego dawniej działaniu przymrozków.

Obserwowane w chwili obecnej skutki choroby to przede wszystkim liczne obumarłe gałązki z zaschniętymi kwiatami, liśćmi i zawiązkami owocowymi sterczące na drzewach i przeoczane często w czasie obfitego kwitnienia sadów, oraz gnicie owoców na drzewach, pod drzewami, a także w czasie transportu, w owocarniach i po odbiorze ich ze sklepu przez spożywców.

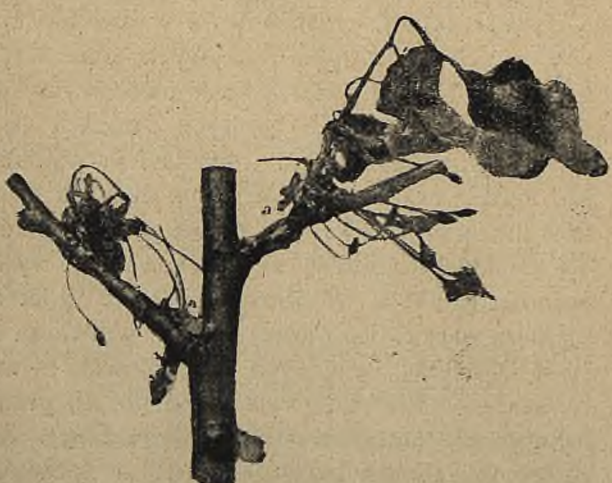
Grzyb zaraża drzewa pestkowe w okresie ich kwitnienia. Zarodniki jego są rozsiewane przez wiatr, przez owady, przy zmywaniu i rozpryskiwaniu przez deszcz oraz przy pomocy szeregu innych czynników. Skąd się biorą te zarodniki? Otóż grzyb po okresie rozwoju w czasie zeszłego sezonu wegetacji przezimowuje w dwojaki sposób: w postaci grzybni ukrytej w obumarłych kwiatach, liściach, zawiązkach owocowych, gałązkach i zaschniętych zgniłych owocach (mumiach owocowych) oraz w postaci zarodników. Zarodniki, przeważnie ukryte w łuskach pączków lub załamaniach kory, nawet po ostrym mrozie zachowują zdolność do kiełkowania i wywoływania infekcji. W wiosennej fazie (nim się otworzą pączki kwiatowe) grzyb wytwarza na tych częściach, na których przezimował, — małe, szare, poduszeczkowate kępki pleśni, produkujące całe masy zarodników (konidiów). Jest to I pokolenie grzyba w danym roku („Monilia wiosenna") powodujące pierwotne zarażenie i stanowiące ognisko choroby dla właściwego, dru-

[1]) Dawniej rozróżniano jako odrębne gatunki *Scl. (M) laxa* na morelach i *Scl. (M) cinerea* na pozostałych pestkowych. Obecnie oba gatunki przyjęto uważać za jeden pod nazwą *Scl. (M) laxa.*



Zgorzel kwiatów wiśni (w/g Sorauera)

giego albo wczesno-letniego pokolenia, wywołującego właśnie „zgorzel monilialną". Te zarodniki I pokolenia, zarówno jak i wspomniane już wyżej przezimowane zarodniki, zarażają kwiaty, dostając się na znamię słupka, gdzie znajdująca się ciecz ułatwia im kiełkowanie. Kiełki rostkowe grzyba wrastają w słupek, przerastają go, dalej grzybnia przedostaje się do szypułki kwiatowej, stamtąd do gałązek (gdzie rozrasta się w



Zgorzel kwiatów, liści i zawiązków owocowych wiśni (w/g Erikssona)



Szara zgnilizna na owocach wiśni (w/g Sorauera)

korze) i wreszcie opanowuje liście. Są przypuszczenia, że obok infekcji kwiatów może także zachodzić bezpośrednie zarażenie młodych gałązek, ale do takiego zarażenia potrzebne jest u-

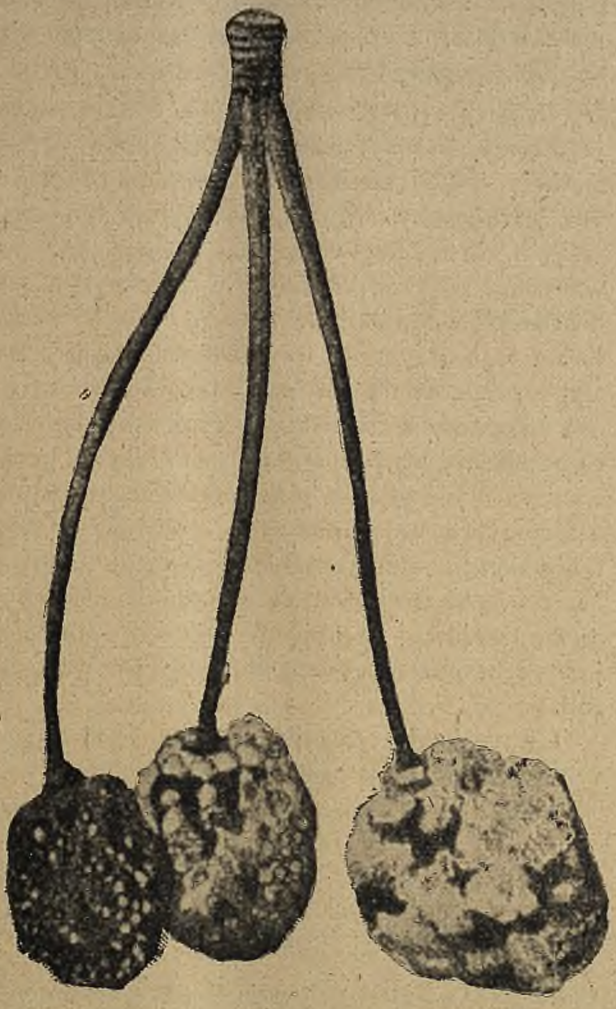


Obumarłe końce pędów wiśni (w/g Erikssona)

przednie skaleczenie mechaniczne gałązek lub uszkodzenie ich przez mróz.

Chore części roślin brunatnieją i usychają z niezwykłą szybkością. Kwiaty, które poprzedniego dnia wyglądały jeszcze zupełnie normalnie, ukazują się nam już nazajutrz z rana zwiędłe, a wkrótce potem usychają wraz z otaczającymi je pączkami liści. Robi to rzeczywiście wrażenie działania przymrozku, toteż wielu nieświadomych przypisuje to zjawisko przymrozkom zdarzającym się w okresie kwitnienia drzew pestkowych. Wierzchołki pędów żyją jeszcze jakiś czas, mając pozornie zdrowy wygląd, stopniowo jednak i one obumierają. Grzybnia rozprzestrzenia się w korze gałązek, powodując jej marsz-

czenie, czernienie i obumieranie. Wkrótce po obumarciu kwiatów i gałązek w kątach martwych gałęzi występuje wyciek gumy — jasnej, bursztynowej cieczy, zastygającej szybko na powietrzu w postaci kropel wielkości ziarna grochu lub fasoli (miejsca, gdzie występuje guma, mogą często wskazywać punkty, w których ustał dalszy wzrost grzybni). Porażane są również starsze, grubsze gałęzie, na których oprócz głębokiego porażenia kory ulega często infekcji i



Mumie owocowe wiśni (w/g Erikssona)

drewno, które brunatnieje na dużej przestrzeni. Dokoła gałązki owocującej i dalej na starszych gałęziach powstają nieco wgłębione ciemne plamy, kora na nich pęka, a ze szczelin wycieka guma. Dokoła rany tworzy się wałek tkanki gojącej (callus), który ją zabliźnia. Grzyb jednak poraża często i ten wałek tak, że rana rozrasta się, w związku z czym powstaje swego rodzaju „rak" (chociaż bez narośli). Takie rany mogą istnieć kilka lat, stopniowo rozrastając się i opasując gałąź, która wreszcie obumiera. Przy silnym porażeniu większość gałęzi i gałązek może ulec chorobie i wtedy drzewo nie owocuje wcale. Po



Mumia owocowa u moreli (w/g Sorauera)

wieloletnich złośliwych porażeniach drzewo może całkowicie zginąć („uschnięcie").

Porażone przez grzyb kwiaty, zawiązki owocowe i liście nie opadają, lecz zwykle pozostają



Szara zgnilizna i mumie owocowe u śliwy (w/g Erikssona)

zbrunatniałe lub sczerniałe i zaschnięte długi czas na drzewie, przez całe lato, przez zimę aż do następnej wiosny i nawet czasem przez następujące po niej lato Na obumarłych kwiatach,

zawiązkach owocowych i liściach, przede wszystkim jednak na zewnętrznych częściach szypułek kwiatowych, można wykryć wkrótce przy dokładnym obejrzeniu tu i owdzie występujące bardzo drobne, okrągłe, szare brodaweczki (poduszeczki) grzyba wytwarzające masy zarodników (II pokolenie zarodnikowe — „Monilia letnia"). Na cienkich szypułkach kwiatowych poduszeczki są nadzwyczaj małe, zaledwie widoczne gołym okiem, często zlewające się w smugi długości 5 — 10 mm, zaraz pod nasadą kwiatu. Na resztkach liści, kwiatów, jak i na wewnętrznych częściach kwiatu są one nieco większe, dosięgając wielkości małej główki od szpilki.

Zarodniki tego II pokolenia roznoszą chorobę w ciągu łata. W tym czasie choroba obejmuje owoce — głównie dojrzewające. Zarażenie następuje najczęściej przez jakiegokolwiek rodzaju skaleczenia skórki owocu. Choroba objawia się na owocach początkowo w postaci małych okrągłych brunatnych plamek, powiększających się w odpowiednich warunkach tak szybko, że owoce całkowicie brunatnieją w 24 — 48 godzin. Zgnilizna zaczyna się od miejsc skaleczenia. Grzybnia rozwija się początkowo całkowicie wewnątrz owocu, ale w końcu przebija się przez skórkę, tworząc i tu znowu małe szare poduszeczki pylące zarodnikami (III pokolenie letnie lub jesienne, zwane też „Monilią jesienną"). Poduszeczki są bezładnie rozrzucone tu i owdzie na powierzchni owocu, a czasem występują tak licznie i gęsto, że tworzą całą plamę szarawego koloru. Owoce kurczą się, czernieją, usychają lub gniją. Chore owoce opadają albo pozostają na drzewie jako t. zw. mumie, przechowujące grzybnię aż do wiosny. Zarodniki powstające w czasie gnicia owoców mogą dalej roznosić chorobę na owoce zarówno będące jeszcze na drzewie, jak i zbierane i transportowane (dalsze pokolenia „Monilii jesiennej" owocowej). Chociaż grzyb zaraża zwykle owoce skaleczone, można jednak często obserwować, że gnicie od jednego owocu przechodzi na inny, nieuszkodzony, w miejscu, gdzie chory owoc styka się ze zdrowym. W ten sposób w parę dni rozwijają się coraz dalsze pokolenia zarodników, które roznoszą chorobę jeszcze dalej, a proces ten jest ograniczony tylko przez pogodę i długość życia owocu.

Ten cały cykl rozwoju grzyba odnosi się do jego formy pasożytniczej (niedoskonałej, zarodnikowej albo konidialnej) zwanej Monilią. Jak widzieliśmy, Monilia pasożytuje w postaci grzybni, która wytwarza na zewnętrznej powierzchni porażonych części rośliny pylące poduszeczki zarodnikowe. Istnieje jeszcze i inna forma tego grzyba — forma doskonała (workowa) — Sclerotinia (Stromatinia). Wytwarza się ona na opadłych na ziemię chorych owocach, które przeleżały przynajmniej przez 2 okresy zimowania. Wyrastają na nich lejkowate utwory na nóżkach (apotecja, miseczki), a w nich wytwarzają się specjalne zarodnie — worki produkujące zarodniki workowe. Te zarodniki mogą również powodować infekcję. W naszych warunkach jednak ta postać grzyba nie odgrywa większej roli.

O warunkach rozwoju choroby i metodach walki pomówimy w następnym artykule.

Inż. Tadeusz Pietkiewicz

PRZED DRUGIM SIANOKOSEM

Sprzęt siana z drugiego sianokosu bywa przeważnie utrudniony, gdyż trawa z powodu krótszych dni i mniejszego nasłonecznienia wolniej traci wilgoć i wolniej wysycha. Toteż nawet w piękną pogodę zawsze jest więcej pracy z przesuszaniem i przewracaniem pokosów. A ponieważ im częściej ruszamy trawę, tym łatwiej wykruszamy z niej młode, delikatne pędy i liście - potraw wbrew wbrew twierdzeniu niektórych rolników jest na ogół mniej pożywny od siana z pierwszego pokosu.

Cóż dopiero, gdy przelotne deszcze czy długotrwałe ulewy wyługują siano — wartość siana jako paszy wtedy o połowę, a nawet więcej jeszcze.

Jest więc rzeczą bardzo ważną umieć postępować z sianem z drugiego pokosu w sposób taki, żeby w nim zachować jak najwięcej części pożywnych. Najprostszy i najłatwiejszy sposób — to *solenie siana.*

Do solenia siana przystąpić możemy już po pierwszym przewróceniu, kiedy trawa trochę przeschła, a jeszcze niełatwo się wykrusza. Czy zostawiając siano w stogach na polu, czy składając je do stodoły, na spód kładziemy zawsze warstwę siana grubszego, żeby zabezpieczyć cały zapas od nasiąkania wilgocią od dołu. Solimy siano warstwami, każdą warstwę starannie przesypując solą mieloną i dobrze udeptując. Do solenia potrawów bierze się soli więcej niż do siana z pierwszego pokosu, bo od 2 do 3 kg na 100 kg siana. Ilość soli zależy od stopnia wysuszenia siana, od stanu pogody i gatunku siana: przy większej ilości chwastów o grubych łodygach i mięsistych liściach, bierzemy soli więcej, również przy drobnych źdźbłach trawy.

Zostawiając siano na polu, robimy stogi nieduże i przykrywamy je z wierzchu suchą słomą. W stodole na solone siano wybieramy miejsca przewiewne.

ORGANIZACJE ROLNICZE, OŚWIATA, KULTURA

O ziemię dla instruktorów — wołamy*)

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem artykuł w „Życiu Roln." p. Przetockiego pt. „Problem organizacji gospodarstw małych", boć przecie porusza zagadnienie bardzo ważne dla życia państwowego; jest ono równocześnie i rozległe, a tym samym trudne do rozwiązania. W zupełności zdawał sobie z tego sprawę autor, przytaczając w tabelce procentowe rozdrobnienie gospodarstw w powiecie jasielskim, aczkolwiek podobnych powiatów znaleźlibyśmy i w centralnej Polsce już wiele; gdyż w województwach centralnych wiele jest gospodarstw podzielonych ale nie rejentalnie, tylko zwyczajną rodzinną dobrowolną umową, a tych gospodarstw statystyka nie dosięga.

Nie trzeba się dlatego łudzić zbytnio ustawą o dziedziczności gospodarstw, bo przecież gospodarstw tzw. „ukazowych" nie wolno dzielić (wspomniałem o nich właśnie wyżej) a jednak t. z. „numery" 15 czy 21 morgowe mają już nieraz 5 gospodarzy. Trzeba się poważnie zastanowić, czy ustawa ta nie zahamuje jeszcze poważniej tworzenia się nowych rodzin, bo młodzież nie mając nadziei otrzymania kilku morgów, nie będzie zawierała małżeństw. A czy ustawa ta nie będzie przyczyną skupiania się w jednym domu kilku na raz rodzin, które razem będą zbierały, mieszkały, pracowały, ale przeważnie i kłóciły się?

Całkowitą rację ma autor pisząc, iż Centralny Okręg Przemysłowy zdoła tylko część — i to raczej drobną — przyjąć ludności ze wsi w orbitę swych wpływów, pracy i zarobków. Bezrobotni i robotnik wykwalifikowany będzie miał zawsze pierwszeństwo.

Gospodarstwo karłowate jest bezwzględnie trudne do prowadzenia i wyciągnięcia z niego zadowalającą ilość płodów wystarczacych do wyżywienia rodziny; na kształcenie dzieci już teraz z reguły brak środków. Trudno dlatego nie godzić się z wywodami autora, aczkolwiek zdziwiło mnie mocno dlaczego Autor bodaj słówkiem nie wspomniał o możliwościach upełnorolnienia gospodarstw przy komasacji; przecież te możliwości są i być muszą, jeżeli w gazetach i czasopismach rolniczych czytamy, iż dziesiątki tysięcy hektarów przechodzi w ręce Żydów, Niemców, więc czyżby ta ziemia nie nadawała się dla chłopów z Małopolski czy Lubelskiego.

Usprawnienie techniki gospodarowania jest sprawą ważną i pilną. Ostatnie lata znamionuje coraz szybszy rozwój akcji organizacji gospodarstw, zwiększa się ilość etatów instruktorskich, okręgi ćwiczebne dają dobrze przygotowany młody element instruktorski, przełamała się nieufność chłopów, a izby rolnicze odczuwają brak nowych sił instruktorskich.

Wiele jeszcze jest do zrobienia, aby ten stan dziś zadawalniający polepszyć na b. dobry.

Autor wspomina o konieczności zbliżenia instruktora do terenu i dlatego proponuje instruktorów gminnych.

Wydaje mi się, że tu Szanowny Autor popełnił małą niedokładność, a mianowicie proponując instruktorów rejonowych nie wiedział iż niektóre województwa (kieleckie, białostockie, częściowo lubelskie i inne) mają już dawno instruktorów rejonowych, t.j. obejmujących 3—4 gminy. Sprawa instruktora na teren jednej gminy będzie przez najbliższe kilka lat marzeniem niezmiernie trudnym do zrealizowania. Prosty rachunek wygląda tak: Mamy gmin 3.133. Licząc, iż z każdego powiatu będzie można zabrać na rejon gminy następujących instruktorów: organizacji gospodarstw, przysposobienia rolniczego, instruktor organizacji, tj. kółka rolniczego lub hodowlanego, to obsadzimy 723 gmin [1]) Brak nam więc 2.410 instruktorów; i przez jaki przeciąg czasu da się ten brak wyrównać, niech dobrzy specjaliści obliczą. Ja przypuszczam, że to potrwa więcej niż 10 lat. Zwracam uwagę, iż nie jestem zdania, aby instruktorowie ogrodnictwa czy łąkarze, a również instruktorki Kół gospodyń wiejskich i kierownicy szli na rejon ze względu na specjalizację wysoką potrzebną do pełnienia tego zawodu.

Trzeba również hamować zapędy pewnych czynników, które na rejonizacji chciały wiele pieniędzy zaoszczędzić, obniżając uposażenie instruktorów do stawek przesadnie niskich, co

---

*) Artykuł dyskusyjny.

[1]) Według Rocznika Statystycznego powiatów mamy o zasięgu gmin wiejskich 241, a gmin wiejskich 3.133.

najdobitniej uwypukla się w woj. lubelskim gdzie już są pracownicy społeczni za 80—120 zł a nawet i 40 zł.

Praca na rejonie w 2 czy 3 gminach — a nawet w 1 gminie, musi być równie intensywna jak i w powiecie, a jeżeli chcemy mieć najlepszy element w pracy społecznej na wsi, to trzeba za tę pracę płacić dobrze, a przynajmniej tak jak w mieście i nie robić z instruktorów dziadów, którzy będą patrzeć, gdzie kominy mocniej dymią. W roku obecnym zwiedzaliśmy Danię i sprawdziliśmy, że robotnik na wsi i w mieście bierze jednakową zapłatę za dzień pracy, a u nas nie ma tego tak w dziedzinie pracy fizycznej jak i umysłowej, z tej też przyczyny wszyscy inteligenci wiejscy garną się do miasta, a stronią od wsi, woląc być kapralem zawodowym niż nauczycielem w szkole na wsi.

Jeżeli chcemy nasze gospodarstwa podnieść, a czynnikiem decydującym ma być pomoc fachowa poprzez pracę instruktorów, to niechże ci pionierzy będą rzeczywiście rolnikami z własnym zagonem, a nie rolnikami z tytułu ukończenia szkoły.

Sprawa to stara, ale beznadziejnie się przedstawia. Ile zjazdów instruktorskich, tyle uchwał dopominających się o ziemię dla instruktorów i zawsze, zawsze bez skutku.

Powstał ciekawy moment. Mnóstwo jest urzędów sprawujących nadzór nad instruktorem, ale ani jeden z nich nie chce zająć się sprawą ziemi, jakiejśkolwiek stabilizacji, unormowania pracy i płacy dla instruktorów.

Zgadzam się, że jest to sprawa trudna. Ale jeżeli nie możemy znaleźć wyjścia unormowania tych zagadnień drogą stabilizacji finansowej pragmatyki, to chyba nie byłoby trudno pomóc instruktorowi w pracy, jak i w jego warunkach finansowych właśnie ułatwieniem na specjalnych warunkach kupna ziemi. Specjalne te warunki musiałyby być istotnie dobrze obmyślane, aby instruktor miał możność dobrego prowadzenia gospodarstwa i pracy w gminie czy rejonie.

Wiem, jakie będą przeciw — argumenty w tej sprawie i na nie odrazu chcę odpowiedzieć, że wtedy będzie mógł być tylko ten instruktorem, który będzie umiał gospodarzyć. Ci, którzy nie dadzą sobie rady na gospodarstwach, to zmienią zawód i to będzie też poważny plus dla wsi.

Wydaje mi się, że nie instruktorzy o własny zagon winni się dopominać, ale sami rolnicy, same organizacje muszą się tym zająć, bo to w ich interesie leży, aby mieć instruktorów dobrych gospodarzy i organizatorów. Dla przykładu wspomnę, że instytucja instruktorów na terenie Wielkopolski i Pomorza jest od 2 lat wprowadzona, a już Wielkopolskie T-wo Kółek Roln. w ubiegłym roku nad sprawą gospodarstw dla instruktorów się zastanawiało i pewnie będzie zagadnienie to realizować.

Kończąc swe uwagi, apelowałbym do szanownej Redakcji „Życia Rolniczego", aby nie szczędziła nam swego pisma dla tej sprawy i aby tak jak swego czasu „Pracownik Gospodarski" przedyskutował zagadnienie potrzeby instruktorów w organizacji dobrowolnej, tak żeby dziś „Życie Rolnicze" przepracowało w dyskusji sposoby organizacji gospodarstw małych jak i poprawienie warunków pracy instruktorów, boć te zagadnienia teraz zawsze będą iść w parze.

Stanisław Niedbalski

Książka

M. Górski i F. K. Terlikowski. Extrafos w porównaniu z superfosfatem, supertomasyną i tomasyną. (Dodatek do „Przeglądu Doświadczalnictwa Rolniczego"). Warszawa 1939.

Praca niniejsza obejmuje dwuletnie doświadczenia polowe z extrafosem, nowym nawozem produkcji Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie, zwanym początkowo fosforanem wapniowym oraz dwufosfatem. Nawóz ten jest otrzymywany przez działanie kwasu azotowego na fosforyty. Kwas azotowy rozpuszcza fosforyty, a otrzymany w roztworze kwas fosforowy zostaje zobojętniony dobrze zmielonym węglanem wapnia (wapniakiem). Przy działaniu węglanu wapnia w tych warunkach kwas fosforowy wytrąca się przeważnie w postaci osadu fosforanu dwuwapniowego. Odsączony osad suszy się gorącym powietrzem, otrzymując nawóz zwany na zachodzie Europy „precypitatem", a u nas extrafosem. Pod względem wartości nawozowej precypitat ma mniej więcej odpowiadać superfosfatowi, jednakże zawiera daleko więcej kwasu fosforowego niż superfosaft i tomasyna. Ze względu na tę zawartość kwasu fosforowego (35% P_2O_5) extrafos jest zbliżony do supertomasyny. Zawarty w nim kwas fosforowy w postaci fosforanu dwuwapniowego nie rozpuszcza się w wodzie, rozpuszcza się natomiast w 2% kwasie cytrynowym (podobnie jak kw. fosforowy tomasyny i supertomasyny). Zawartość kwasu fosforowego rozp. w kwasie cytrynowym jest niższa od ogólnej zawartości kwasu fosforowego (wynosi 28—30% P_2O_5, a więc rozpuszczalność względna — ok. 85%).

Wobec pojawienia się extrafosu na rynku polskim, gdzie nie był znany, Sekcja Nawozowa Komisji Współpracy w Doświadczalnictwie przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych przeprowadzła w latach 1936—

1938 doświadczenia dla poznania bliższego wartości nawozowej extrafosu w porównaniu z innymi nawozami fosforowymi. Zakłady i koła doświadczalne w Polsce wykonały w tym okresie 520 doświadczeń z burakami cukrowymi i pastewnymi, jęczmieniem ozimym oraz pszenicą ozimą. Wybrano stosunkowo niską dawkę kwasu fosforowego (30 kg/ha) jednakową pod wszystkie rośliny, aby nie zatrzeć przy wysokich dawkach różnic w działaniu poszczególnych nawozów fosforowych. Dawkę superfosfatu obliczono według zawartości kwasu fosforowego rozpuszczalnego w 2% kwasie cytrynowym. Wyniki doświadczeń są bardziej zbliżone do warunków praktyki rolniczej, ponieważ doświadczenia te były przeprowadzone przeważnie w gospodarstwach normalnych, przy planie Zakładów Doświadczalnych.

Odrzucając niektóre wyniki wątpliwe oraz wypadki stosunkowo lepszego działania extrafosu, autorzy wyprowadzają wniosek, iż pod wszystkie badane rośliny extrafos, supertomasyna i superfosfat działają mniej więcej jednakowo, podczas gdy tomasyna działa wyraźnie gorzej. Na podstawie owych doświadczeń autorzy dochodzą do wniosku, iż extrafos jest nawozem działającym przeciętnie tak samo jak superfosfat. Prowadzone w dalszym cągu w r. 1939 doświadczenia w liczbie dwudziestu kilku prawdopodobnie niewiele zmienią w tych wnioskach, jednakże spodziewac się należy, że ugruntują nasze wiadomości na zwiększonym materiale doświadczalnym.

Praca prof. Górskiego i Terlikowskiego ze względu na swą aktualność zasługuje niewątpliwie na zapoznanie się z nią świata rolniczego.

T. P.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

OCHRONA ZBÓŻ PRZED UJEMNYMI WPŁYWAMI KLIMATYCZNYMI

Niejednokrotnie wypowiadane zdanie, „iż przeciw wpływom klimatycznym jesteśmy bezsilni" nie zawsze jest słuszne. Na podstawie doświadczeń naukowych oraz wyników wieloletniej praktyki można jednak w pewnej mierze zapobiec lub zmniejszyć szkody spowodowane wpływami klimatu.

Należy zawsze liczyć się z tym, iż dobre lata przychodzą na zmianę za złymi i że równie dobrze mogą panować okresy długotrwałej suszy jak i nadmiernych opadów. Niewątpliwie takie zjawiska klimatyczne wypływają zarówno na występowanie szkodników, jak i chorób roślin, a także na wyrastanie chwastów. W walce z wpływami atmosferycznymi każdy rolnik może sam przedsiębrać wiele środków zapobiegawczych.

Straty spowodowane złym przezimowaniem, lub np. najczęściej występującymi u pszenicy chorobami źdźbła, bardzo często nie tyle polegają na nieodporności odmian zboża, ile na błędach techniczno-gospodarczych i braku należytego zastanowienia, a także niedbalstwie w sprawach uprawy zbóż. I tak np. przy uprawie jęczmienia jarego wielu rolników uskarża się, iż w latach ciepłych i wilgotnych wielkie szkody spowodowane są występowaniem mączniaka, a jednak powinni oni wiedzieć, iż istnieją już odmiany jęczmienia odpornego na tę zarazę. Przeciw innym chorobom, których występowanie uzależnione jest od warunków atmosferycznych, np. przeciw pleśni śniegowej (Fusarium nivale) obroni rolnika zaprawianie zboża na jesieni. Tak samo rolnicy zaniedbują zaprawianie owsa przeciwko głowni, a przecież rzadko już który rolnik sieje niezaprawioną pszenicę lub sadzi ziemniaki nierakoodporne.

Wiele już zrobiono, aby przyjść z pomocą rolnikowi w uzyskiwaniu jak największych plonów, a jednak rady dotyczące nawożenia, oparte nawet na analizie gleby, mogą dawać wyniki ujemne, jeśli są dawane bez znajomości warunków hydrograficznych gleby oraz gospodarki próchnicowej. Przy ziemiach o reakcji silnie kwaśnej wysoka dawka wapna bez zawartości odpowiedniej ilości próchnicy w glebie nie da dobrych rezultatów, a w latach suchych może, wprost przeciwnie, spowodować duże szkody.

Istnieją gleby bardzo przepuszczalne, w których składniki pokarmowe zostają stosunkowo szybko wymyte. Należy pamiętać, że w niektórych wypadkach nawozy mineralne wolniej przenikają do głębszych warstw, inne szybciej i dlatego nie zawsze można się opierać na prawie minimum Liebig'a. Bez wątpienia błędny byłby pogląd, iż potas zawarty w nawozach potasowych jest wymywany równie szybko jak inne rozpuszczalne składniki pożywne. W ziemi zwięzłej potas pozostaje dużo dłużej w skibie aniżeli inne składniki pożywne. Jeżeli chce się osiągnąć właściwe działanie potasu, to należy go możliwie zbliżyć do miejsca rozrostu korzeni. Inaczej ma się sprawa z takimi składnikami, jak azotem zawartym w saletrze lub rozpuszczalnym w wodzie kwasem fosforowym. Przyoranie tych składników było niecelowe, w przeciwieństwie właśnie do potasu, który powinien dostać się głębiej, aby mógł być bezpośrednio wykorzystany przez korzenie zboża. Dawkę potasu można zatem dać jednocześnie z podorywką lub wiosennym głębokim drapaczowaniem.

Wzrost każdej rośliny uwarunkowany jest rozwojem jej korzeni i tylko roślina oparta na silnie rozwiniętym systemie korzeniowym oprze się ujemnemu działaniu warunków atmosferycznych. To twierdzenie jednak w praktyce nie zawsze spotyka się z właściwym zrozumieniem. Niejednemu rolnikowi wydaje się, iż dokonał wszystkiego, co mógł, gdy osiągnął bujny wzrost nadziemnej części roślin. Wszystko będzie w porządku, gdy pogoda będzie sprzyjająca, lecz jakże się zmieni obraz pola, gdy nastaną długotrwałe deszcze lub susza.

Zbyt słaby system korzeniowy będzie w latach nadmiernej wilgotności doprowadzał do nadziemnych części rośliny łatwo rozpuszczalne składniki, podczas gdy właściwy proces życiowy rośliny, osmoza, pozostanie w zaniedbaniu przez co zostanie zachwiany turgor (jędrność tkanek).

Na skutek przerostu komórek wystąpi tworzenie się pośladu. W latach suszy zjawisko jest odwrotne, słaby system korzeniowy nie może sięgnąć do wilgoci głębiej się znajdującej i doprowadza do rośliny tylko skąpą wilgoć pochodzącą z wierzchnich warstw roli. Rozpuszczanie składników pożywnych, powodujące osmozę, na gruntach silnie mineralnych daje także roztwory zbyt skoncentrowane, przez co turgor jest w tym wypadku też zbyt słaby, lub zanika całkowicie, co w rezultacie prowadzi do

więdnięcia i zamierania liści i nadziemnych części roślin.

Im silniejszy, szerzej i głębiej rozgałęziony jest system korzeniowy, tym łatwiej pobiera on składniki pożywne i doprowadza je do części nadziemnych rośliny, tym wcześniej występuje proces osmozy. Im silniejsza jest osmoza, tym szybciej rozkrzewia się roślina, tym szybciej zacienia rolę i ochrania ją przed wysuszeniem. Aby osiągnąć jak największe rozkrzewienie, należy dać roślinom już w okresie najwcześniejszego rozwoju możność obejmowania pojedyńczych cząsteczek gleby; może to mieć miejsce tylko wtedy, gdy rola jest tak przygotowana, że posiada pewną spoistość, tzn., że wszystkie większe przestrzenie między cząsteczkami są ugniecione. Są role, które same przez się przez leżenie w ostrej skibie osiągają należytą spoistość, jednak przy glebach lekkich i murszowatych nie może to mieć miejsca. Dla przygotowania dla młodych systemów korzeniowych jak najlepszych warunków rozwojowych należy zastosować w uprawie ugniatacz podskibia. Gdy damy korzeniom odpowiednie warunki przez zabiegi uprawne, należy pomyśleć o należycie ustosunkowanym nawożeniu, pamiętając iż według prawa Liebig'a plon uwarunkowany jest w zależności od zawartości w glebie składnika, który znajduje się w formie przyswajalnej w najmniejszej ilości. Prawo minimum jest jednak o tyle prawdziwe, o ile system korzeniowy może rzeczywiście dotrzeć do składników pożywnych i pobierać je. Dla wzmocnienia systemu korzeniowego i części podziemnych łodyg konieczna jest dostateczna ilość i łatwo przyswajalna postać potasu. Wiadomo, iż potas wyjątkowo, dany nawet w nadmiernych ilościach, nie wpływa na zachwianie prawa minimum i obniżanie działania innych składników pożywnych. Pod rośliny jare można dawać potas pod podorywkę lub drapacz już na jesieni tak, aby w pierwszych chwilach rozwoju roślin mógł on być pobierany przez korzenie.

To samo, co się mówi o uprawach głównych, odnosi się i do międzyplonów; jeśli mają one dobrze przetrzymać okresy suszy, muszą mieć dostateczne ilości łatwo osiągalnego potasu, a także rolę dostatecznie spoistą, a więc uprawioną ugniataczem podskibia.

Straty w przezimowaniu uwarunkowane są również przez stopień rozwoju systemu korzeniowego. Praktyka wykazała, iż w uprawie pod jęczmień ozimy z pomocą ugniatacza i siewie z obciążonymi rolkami siewnika, rzadko kiedy wystąpią większe straty w okresie zimy.

(Schlephacke. Mitteilungen für die Landwirtschaft, Nr. 27, 1939).

LECZENIE ODGNIECEŃ I ODPARZEŃ U KONI

Odgniecenie i odparzenie u koni spowodowane zwykle uciskiem uprzęży, bywają dwojakiego rodzaju, tj. takie, przy których ma miejsce starcie skóry oraz takie, przy których występuje napuchnięcie i obrzmienie odgniecionych miejsc. Leczenie tych uszkodzeń należy rozpocząć od usunięcia przyczyn ich powstawania. Zbyt ciasna, twarda, uwierająca lub obcierająca uprząż musi być bądź usunięta, bądź też odpowiednio zmieniona. Jeśli uszkodzenia polegają tylko na obtarciu skóry, to stosuje się przy tym obtarciu z jak najlepszym skutkiem smarowanie maścią zawierającą biel ołowianą i obmywanie octanem ołowiu (woda gulardowa). W ciężkich wypadkach należy oddać zwierzę pod opiekę weterynarza, aby nie powstały trudno gojące się rany. Jeśli w czasie leczenia chce się konie używać do pracy, to należy uprząż odpowiednio zabezpieczyć tak, aby nie dotykała do chorych miejsc. Przy odgniecieniu lub odparzeniu od chomąta należy zaprzęgać konia w półszorek. Przy uszkodzeniu piersi z przodu lub z boku obok łopatki należy podłożyć dwa kawałki wojłoku (filcu) tak, aby nad chorym miejscem była wolna przestrzeń; w żadnym wypadku nie powinien wojłok leżeć na chorym miejscu, gdyż spogorszyłoby to tylko sprawę. Jeżeli uszkodzenie ma charakter nabrzmienia, to można z powodzeniem zastosować okład z mokrej gliny z warunkiem jednak, iż skóra nie jest obtarta; w tym ostatnim wypadku daje się okłady ze środków dezynfekujących (np. 3%-go roztworu ałunu i mydła krezolowego). Jeżeli odparzenia i odgniecenia nie są dość wcześnie rozpoznane i leczone, to może się wytworzyć w głębi ich materia, co powoduje długotrwałe schorzenia. W takim wypadku należy postarać się, aby materia odpłynęła całkowicie.

Aby uniknąć wszelkich odgnieceń i odparzeń, należy dbać, aby skóra w uprzęży była zawsze elastyczna i aby uprząż była dopasowana. Wszelkie podkładki filcowe i poduszeczki należy od czasu do czasu wymyć, aby usunąć z nich skorupę z potu i brudu, która działa drażniąco na skórę.

(H. Offen. Mitteilungen für die Landwirtschaft, Nr. 28, 1939).

W. S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

WSPÓŁPRACA ROLNICTWA Z INSTYTUCJAMI PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZYMI

W czerwcu r. b. odbyła się w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. konferencja w sprawie współpracy instytutów przemysłowo - rzemieślniczych w akcji usprawnienia drobnej wytwórczości pozarolniczej na wsi (chałupnictwa, przetwórstwa wiejskiego itp.). Wstępny referat wygłosił dyr St. Miklaszewski zapoznając zebranych z wynikami badań Związku nad zagadnieniem rozmieszczenia drobnej wytwórczości pozarolniczej na wsi wraz z pracami samorządu rolniczego, podjętymi dla podniesienia i usprawnienia chałupnictwa i innej wytwórczości wiejskiej. Ponadto w przemówieniu swym przewodniczący podkreślił szczególne znaczenie problemu szkolenia i dokształcania fachowego chałupników wiejskich oraz konieczność oparcia tej akcji szkoleniowej o kompetentne i wypróbowane placówki oświaty zawodowej, jakimi są instytuty przemysłowo - rzemieślnicze. Współpraca tych instytutów może być dużym oparciem dla izb rolniczych. Zebrani podkreślali dotychczasową dość luźną współpracę omawianych czynników, przy czym jednogłośnie prawie uznali, że taka współpraca daje doskonałe wyniki, zwłaszcza w zakresie prowadzenia szkół zawodowych i kursów. Przedstawiciel Min. W. R.

i O. P. podkreślił pozytywny stosunek do tej sprawy, zwłaszcza w zakresie doszkalania instruktorów. W wyniku postanowiono powołać specjalną komisję porozumiewawczą, złożoną z przedstawicieli samorządu rolniczego i instytutów przemysłowo-rzemieślniczych, oraz ewent. zainteresowanych instytucyj i resortów państwowych. Zgodnie z dezyderatami uczestników zebrania, postanowiono zorganizować kilka konferencji regionalnych poświęconych tej sprawie.

WSPÓŁDZIAŁANIE SZKÓŁ ROLNICZYCH Z AKCJĄ ROLNICZEJ SŁUŻBY MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał okólnik w sprawie współdziałania szkół rolniczych z akcją rolniczej służby młodzieży wiejskiej. Zadaniem tej służby jest skierowanie entuzjazmu i kapitału oraz sił młodzieży i jej gotowości działania do prac, mających na celu: intensyfikację produkcji gospodarstw wiejskich, służbę zastępczą w gospodarstwach pozbawionych rąk do pracy, pomoc gospodarczą na rzecz gromady. Organizujące się wojewódzkie i powiatowe komisje rolnicze służby młodzieży wiejskiej opracowują programy swojej akcji. Wychowankowie szkół rolniczych powinni w tych pracach wziąć wybitny udział. Okólnik zaleca, aby nauczycielstwo szkół rolniczych usilnie popierało akcję rolniczej służby młodzieży wiejskiej. W programach nauk szkół rolniczych należy położyć szczególniejszy nacisk na zagadnienia związane z pogotowiem gospodarczym, w szczególnoci: na podniesienie plonu roślin okopowych, oleistych i motylkowych, zagospodarowanie każdego najmniejszego skrawka ziemi, planową walkę z chwastami i szkodnikami roślin, gromadzenie naturalnych środków nawozowych i oszczędną nimi gospodarkę, porządkowanie dróg wiejskich i mostków i poprawianie ich wytrzymałości, organizowanie akcji przeciwpożarowej, przygotowanie sprzętu przeciwpożarowego, budowę i racjonalne utrzymanie studzien umiejętne gromadzenie i przechowywanie warzyw i owoców, opiekę nad gospodarstwami, pozbawionymi rąk do pracy, przystosowanie domu do nowych warunków, zaopatrzenie spiżarni domowej w odpowiednie zapasy żywnościowe z uwzględnieniem w szerokim zakresie przetworów warzywnych i owocowych, ochronę żywności i pasz przed gazami bojowymi — odkażanie. Uroczystości szkolne i zjazdy byłych wychowanków szkół rolniczych winny być wykorzystane dla celów możliwie najszybszego wprowadzenia ich w szeregi rolniczej służby młodzieży wiejskiej.

KURSY DLA NADZORCÓW ROBÓT WODNO-MELIORACYJNYCH PRZY MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA

Kursy mają na celu przygotowanie teoretyczne i praktyczne kandydatów do wykonywania zawodu nadzorcy robót wodno-melioracyjnych, prowadzonych przez instytucje państwowe, samorządowe i przedsiębiorstwa prywatne. Jako minimum wykształcenia ogólnego potrzebnego do wstąpienia na te kursy, konieczne jest złożenie dowodu ukończenia szkoły powszechnej 7-klasowej. Kandydaci powinni posiadać praktykę w zawodzie melioracyjnym, lub przy robotach ziemnych nie mniej niż 3 miesiące.

Celem przyjęcia na kursy należy złożyć podanie do Dyrekcji Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w terminie do dnia 15 września br. Do podania winny być dołączone: świadectwo szkolne w oryginale lub jego odpis poświadczony przez rejenta, szkołę, gminę itp., własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo moralności i zaświadczenie z odbytej praktyki oraz świadectwo zdrowia. Po rozpoczęciu nauki kandydaci nie są przyjmowani. Nauka rozpoczyna się dnia 15 października. Opłata za naukę wynosi zł. 100 za każdy kurs i winna być uiszczona niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o zakwalifikowaniu kandydata do przyjęcia. Kursy nie udzielają ani stypendiów, ani ulg w opłacie czesnego. Bursy nie posiadają.

Kurs pierwszy kończy się 1 kwietnia, po czym uczniowie odbywają praktykę, przeważnie płatną, na robotach wodno-melioracyjnych w czasie od 1 kwietnia do połowy października. Przy uzyskaniu tego rodzaju praktyk Muzeum Przemysłu i Rolnictwa stara się w miarę możności przyjść swoim wychowankom z pomocą. Po ukończeniu kursu pierwszego teoretycznego absolwenci otrzymują tymczasowe zaświadczenie, zaś po odbyciu praktyki wspomnianej i ukończeniu drugiego kursu teoretycznego — świadectwo ostateczne.

Kursy wodno-melioracyjne przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie nie dają uprawnień państwowych. Jednak ich absolwenci mają możność otrzymania pracy w charakterze nadzorców wodno-melioracyjnych lub ich pomocników przy robotach prowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R., Ministerstwo Komunikacji i podległe tym Ministerstwom organy, oraz przez związki samorządowe i biura prywatne.

Szczegółowe prospekty wysyła na żądanie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 66.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ZOOTECHNICZNY

Na zaproszenie komitetu organizacyjnego IV międzynarodowego kongresu zootechnicznego, który odbędzie się w Zurychu (Szwajcaria) w sierpniu b. r. referat generalny na temat „Nowe przyczynki do badań nad pochodzeniem i historią zwierząt domowych" objął prof. dr Tadeusz Vetulani z Poznania. Pozostałe referaty generalne zostały rozdzielone pomiędzy uczonych belgijskich, francuskich, holenderskich, jugosłowiańskich, niemieckich, rumuńskich, szwajcarskich, szwedzkich, węgierskich i włoskich.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ROLNICZY W DREŹNIE

Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Dreźnie zakończył się w dniu 12.VI. W polskiej oficjalnej delegaci na Kongres uczestniczyli: pp. sen. K. Fudakowski, prezes Związku Izb i Org. Roln. I. Sobczyk, prof. T. Olbrycht, inż. Z. Nadratowski, B. Dederko, prof. R. Prawocheński i prof. J. Rostafiński. Poza tym wzięli udział w Kongresie p. Kałuba, naczelnik Wydziału Min. Roln. i R. R. i p. Pilch, radca ambasady w Berlinie, a z osób prywatnych pp. Schlosserowa, Cieszkowski, Dębiński, Jezierski i Chełkowska.

UCZENI POLSCY NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE DROBIARSKIM W CLEVELAND

W dniu 28 lipca rb. otwarta została w Cleveland światowa wystawa drobiu połączona ze światowym kongresem drobiarskim, w którym wzięli udział przedstawiciele nauki ze wszystkich prawie krajów europejskich. Na kongres ten udało się również kilku uczonych polskich, któ-

rzy zgłosili już referaty. Wyjazd przedstawicieli nauki nastąpił przy poparciu i współdziałaniu Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

MIĘDZYNARODOWA CENTRALA DLA SPRAW LEŚNICTWA

Z siedzibą w Berlinie utworzona została jako samodzielna sekcja Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa w Rzymie „Międzynarodowa Centrala do spraw leśnictwa" — „Centre Internationale de Sylviculture". W zebraniu konstytucyjnym uczestniczyli przedstawiciele Bułgarii, Danii, Francji, Litwy, Łotwy, Niemiec, Szwecji, Szwajcarii, Węgier i Włoch. Z inicjatywy min. Göringa powstanie w Grunewald (Berlin) szereg budowli dla pomieszczenia biur itp. Koszty tychże jak też wydatki połączone z prowadzeniem prac tej Centrali ponosić będzie wyłącznie Skarb Rzeszy.

MIĘDZYNARODOWA WYMIANA MŁODYCH OGRODNIKÓW

Wykształcenie młodego ogrodnika dobrze uzupełnia pobyt i praktyka w zagranicznych zakładach ogrodniczych. Międzynarodowa Federacja Ogrodnicza Zawodowa, w myśl uchwał zapadłych ponownie na ostatnim Kongresie w Berlinie, przystępuje do organizacji tej wymiany. Doceniając wagę tego zagadnienia, gospodarstwa ogrodnicze proszone są o zgłaszanie gotowości udzielania praktyk ogrodnikom obcokrajowcom, natomiast nasi młodzi ogrodnicy, dla których powstaje możliwość wyjazdu za granicę, winni na razie w celach orientacyjnych zgłaszać swoje kandydatury na wyjazd, podając w jakim państwie i w jakiej specjalności ogrodniczej chce kandydat pracować.

Wszelkich informacji udziela i zgłoszenia pisemne przyjmuje Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych Warszawa, Bagatela 3.

KONKURS JAKOŚCI MASŁA

Podczas przygotowywanej na jesieni wystawy fermentacyjnej w Warszawie odbędzie się po raz pierwszy w Polsce konkurs jakości masła pomiędzy poszczególnymi maślarniami. Jury oceniać będzie jakość produkcji biorących udział w konkursie maślarni na podstawie nadesłanych próbek. Przyznanych będzie szereg nagród, dyplomów honorowych itp. Konkurs ma na celu podniesienie jakościowe produkcji masła oraz zgromadzenie materiałów do studiów, prowadzonych w związku z projektowaną ustawą o standaryzacji masła.

KONGRES INŻYNIERII ROLNEJ W RZYMIE

W Rzymie w dniach 20—23 września odbędzie się trzeci Międzynarodowy Kongres Inżynierii Rolnej. Komitet Organizacyjny przy Międzynarodowej Federacji Techników Rolniczych otrzymał już dużą ilość referatów od poszczególnych komitetów narodowych. Komitety narodowe zostały utworzone: w Polsce, Belgii, Brazylii, Bułgarii, Danii, Hiszpanii, Francji, Anglii, Niemczech, Jugosławii, Szwajcarii, Kubie i Costa Rica. Wkrótce mają powstać Komitety w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz w innych krajach, gdzie również w sferach zawodowych dało się zauważyć zainteresowanie kongresem. Utworzone dotychczas komitety przedsięwzięły energiczną pracę propagandową, mającą na celu zapewnienie jak najliczniejszego udziału w kongresie. Komitet organizacyjny otrzymał znaczne ulgi przejazdowe na wszystkich kolejach europejskich, jak również na liniach morskich i powietrznych w Europie i Ameryce.

Poza pracami ściśle kongresowymi przewidziane jest zwiedzanie Włoch i zaznajomienie się przez uczestników kongresu ze zdobyczami włoskimi w dziedzinie melioracji gruntowych i postępów rolnictwa. Zdobycze włoskich inżynierów rolnych w kierunku poprawy warunków naturalnych rolnictwa są bardzo poważne i przedstawiają się niezmiernie interesująco dla specjalistyów techniki rolnej. Ponadto uczestnicy kongresu wezmą udział w wycieczkach turystycznych po Włoszech. Wpisy indywidualne na kongres w wysokości 100 lirów winny być kierowane do komitetu organizacyjnego do dnia 15.VIII 1939 r. Po upływie tej daty wpisy będą podwyższone o 20%. Szczegółowy program kongresu, zawierający wszystkie potrzebne informacje, będzie przesyłany na żądanie. W celu dokonania zapisu można zwrócić się do komitetu organizacyjnego III Międzynarodowego Kongresu Inżynierii Rolnej (FITA.) w Rzymie via Regina Elena 86, lub do odpowiedniego komitetu narodowego, wreszcie do większego biura podróży, znajdującego się w kontakcie z Kongresem.

EGZAMINY DLA KIEROWNIKÓW TECHNICZNYCH ZAKŁADÓW MLECZARSKICH

Minister Rolnictwa i R. R. wydał rozporządzenie o egzaminach dla kierowników technicznych mleczarni, maślarni i serowni. Na mocy tego rozporządzenia osoby, które między 1 listopada 1936 r., a 15 maja 1938 r. były kierownikami technicznymi mleczarni, maślarni, mają ukończoną przynajmniej szkołę powszechną pierwszego stopnia i przez 5 lat pracowały w mleczarni, maślarni lub serowni, a nie ukończyły przepisanych szkół zawodowych — winny poddać się egzaminowi specjalnemu do dnia 1 lipca 1941 r.

KURS WYROBÓW SOKÓW NATURALNYCH T. ZW. „PŁYNNEGO OWOCU".

Państwowa Szkoła Ogrodnictwa w Poznaniu urządza w czasie od 4—16 września rb. specjalny kurs przemysłowego wyrobu soków naturalnych. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Pracownia Przetwórstwa Państwowej Szkoły Ogrodnictwa w Poznaniu, Dąbrowskiego 169/171, tel. 68-88.

WYSTAWA PSZCZELARSKA W WILNIE.

Przygotowania do Wystawy Pszczelarskiej, która odbędzie się w ramach V Targów Północnych, są w pełnym toku. Ciekawą tę imprezę organizują: Bartnicza Stacja Naukowa w Rykontach, Rodzina Kolejowa w Wilnie, wojew. Sekcje Pszczelarskie w Wilnie i Baranowiczach, Spółdzielnie Pszczelarskie w Wilnie i Baranowiczach i Zarząd Dóbr Woropajewo. Wystawa ta obejmuje dział handlowy i naukowo-dydaktyczny, w którym będzie pokazany m. in. ul szklany, demonstrujący życie pszczół w gnieździe. Komitet Organizacyjny Wystawy stara się o zdobycie oryginalnych dzieł znanego polskiego badacza pszczół Ks. Dzierżona, którego Niemcy usiłują przedstawić jako uczonego niemieckiego.

MLECZARNIA ZMECHANIZOWANA NA TARGACH PÓŁNOCNYCH.

Jednym z ciekawszych eksponatów V Targów Północnych będzie wystawienie kompletnego urządzenia zmechanizowanej mleczarni, obliczonej na przerób dzienny około 10.000 litrów mleka. Urządzenie to, które eksponuje znana firma „Alfa-Laval" jest przeznaczone do nowo montującej się mleczarni spółdzielczej w Waśkańcach pod Wilnem. Poza tym bogato wystąpi Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich z eksponatami o charakterze dydaktyczno-propagandowym i przetwórczo- handlowym.

PROJEKT STANDARYZACJI POMIDORÓW.

Komisja standaryzacyjna przy Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych oraz Polski Związek Producentów Warzyw, przy poparciu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, opracował normy standaryzacyjne dla pomidorów, czereśni i wiśni. Opracowane normy dotyczą obrotu zewnętrznego tymi płodami i przewidują odpowiednie sortowanie gatunkowe i opakowanie dla wytworów pochodzących od producentów zrzeszonych.

SYTUACJA NA RYNKU ZIEMNIACZANYM W CZERWCU

Czerwiec był miesiącem rozpoczynającym sezon martwy w handlu ziemniaczanym tak wewnętrznym, jak i eksportowym. Dostawy do Gdańska zostały zakończone. Zapasy starych ziemniaków pozostałych u rolników są wprawdzie niewielkie, ale z powodu pojawienia się na rynku dostatecznej ilości ziemniaków nowych, tegorocznych, ceny ziemniaków ze starych zbiorów poczynają zniżkować. W hurcie za 100 kg. ziemniaków loco giełda płaciło się w województwach wschodnich przeciętną cenę zł. 4.25, w województwach środkowych zł. 4—5, a na zachodzie zł. 4 do 4.50. Ziemniaki nowej produkcji w pierwszych dniach czerwca sprzedano do zł. 1.50 za kg., przy końcu czerwca 15 do 25 groszy za kg. w zależności od jakości. Sytuacja międzynarodowa niezmiernie utrudnia korespondencję handlową w sprawie przygotowania sezonu jesiennego, jednak rynki stale nabywające ziemniaki polskie w okresie jesiennym zwróciły się do polskich eksporterów z propozycjami. W dniu 21 czerwca została zawarta umowa branżowa na dostawę ziemniaków jadalnych dla Wolnego M. Gdańska.

ZATWIERDZENIE FUNDUSZU OCHRONY RYBOŁÓSTWA.

Minister Rolnictwa i R. R. zatwierdził plan finansowy funduszu ochrony rybołówstwa na r. gospodarczy 1939/40. Na fundusz ten składają się opłaty za osobiste dowody rybackie (karty rybackie i karty wędkarskie) oraz składki pobierane z obwodów rybackich. Wpływy funduszu ochrony rybołówstwa przewidziane są na rok bieżący w kwocie 275.000 zł, wydatki zaś w wysokości 252 tys. zł. Z poszczególnych pozycji wydatków preliminowanych na cele związane z naszą gospodarką rybną wymienić należy 141 tys. zł. na akcję zarybieniową, tj. na budowę wylęgarni i ośrodków zarybieniowych, 19 tys. zł. na doświadczalnictwo, 28 tys. zł. na oświatę pozaszkolną i szkolną-zawodową, 31 tys. zł. na ochronę rybołówstwa, 9 tys. zł. na organizację zbytu i rozszerzenie rynków zbytu, 12 tys. zł. na wydawnictwa popularnych broszur fachowych oraz 12 tys. zł. na inne wydatki organizacyjne.

KONSUMCJA NAWOZÓW AZOTOWYCH

Według urzędowej statystyki konsumcja nawozów azotowych (azotniaku, siarczanu amonowego, azotanu amonowego, saletrzaku, nitrofosu, saletry sodowej i wapniowej oraz wapnamonu) w ciągu pierwszych czterech miesięcy 1939 r. wyniosła 118,250 ton wobec 88.340 ton w tymże czasie przed rokiem, co oznacza wzrost spożycia tych nawozów o 34,0%. Największym powodzeniem cieszył się siarczan amonowy, którego spożyto 42,059 ton, następnie saletra wapniowa (33,836 ton), azotniak (24,347 ton) i saletrzak (11,892 tony).

JESIENNA AKCJA SIEWNIKOWA

Wobec zbliżającej się nowej kampanii Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przystąpiło do prac, związanych z realizowaną od pewnego czasu akcją rozprowadzania siewników na warunkach ulgowych wśród drobnych rolników. W związku z powyższym izby rolnicze za pośrednictwem powiatowych organizacji rolniczych przystąpiły już do przyjmowania zgłoszeń na zakup siewników, które będą dostarczone rolnikom w okresie jesiennym rb. Według przewidywań jesienny kontyngent siewników nie będzie mniejszy niż w pierwszej połowie roku bieżącego i wyniesie ok. 3000 sztuk.

PRODUKCJA ZBÓŻ I ZIEMNIAKÓW NA JEDNEGO MIESZKAŃCA.

Według danych Gł. Urzędu Statystycznego produkcj zbóż i ziemniaków na jednego mieszkańca w r. 1938 (liczby z r. 1937 zamieszczono w nawiasach) wynosiła: pszenicy 62 kg (56), żyta 208 (163), jęczmienia 39 (39), owsa 76 (68) i ziemniaków 992 kg. (1.165).

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

O zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ochronie lasów nie stanowiących własności państwa — ustawa z dnia 13 lipca 1939 r. (Dz. U. Nr. 64, poz. 429).

Ustawa stanowi, że uprawa leśna w lasach, uznanych za ochronne , nie może być zmieniona na inny rodzaj użytkowania, a w lasach nie uznanych za ochronne zmiana uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania może nastąpić jedynie na podstawie zezwolenia władzy.

Władza może udzielić zezwolenia na zmianę uprawy leśnej na inny rodzaj użytkowania tylko w razie jej celowości ogólno-gospodarczej i jedynie w przypadkach: 1) jeżeli przez dokonanie takiej zmiany nastąpi korzystniejsze wyzyskanie gruntów lub jeżeli zmiana taka ułatwi racjonalniejsze gospodarowanie lasem, 2) jeżeli w zamian gruntu, który ma być wyłączony spod uprawy leśnej, zostanie zalesiony przynajmniej taki sam obszar innych użytków lub nieużytków, z wyjątkiem nieużytków, objętych przymusem zalesienia na podstawie przepisów szczegółowych, 3) przy przebudowie ustroju rolnego, a mianowicie: scalaniu gruntów, zamianie gruntów przy scalaniu, zamianie zastępującej scalenie, znoszeniu służebności i zamianie gruntów z tym związanych, podziale wspólnot grutnowych, jeżeli nadto zmiana uprawy leśnej w tych przypadkach jest konieczna ze względu na prawidłową przebudowę ustroju rolnego, 4) jeżeli dokonanie takiej zmiany leży w interesie publicznym.

Dokonanie zmiany rodzaju użytkowania, zezwolonej pod warunkiem zalesienia innych gruntów, może nastąpić dopiero po tym zalesieniu oraz po stwierdzeniu przez wła-

dzę nie później niż w ciągu trzech lat, że nowopowstałe młodniki wykazują w dostatecznej mierze zdolność do dalszego wzrostu.

Grunt leśny, wyłączony spod uprawy leśnej bez zezwolenia, powinien być ponownię zalesiony w terminie, oznaczonym przez władzę, jeżeli jednak ponowne zalesienie tego gruntu uznane było przez władzę za niepożądane, może ona nakazać zalesienie odpowiedniej powierzchni innego gruntu.

Obowiązek zalesienia gruntów leśnych, pozbawionych drzewostanów, zostaje dopełniony przez: 1) zalesienie sztuczne w terminie przewidzianym w zatwierdzonym planie urządzenia gospodarstwa leśnego lub programie gospodarczym, a jeżeli planu takiego lub programu nie ma, w ciągu jednego roku po dokonaniu wyrębu lub po zajściu innej okoliczności, która spowodowała usunięcie drzewostanu; w przypadkach uzasadnionych stanem i warunkami gospodarczymi lasu, władza może ten termin przedłużyć, 2) odnowienie naturalne.

Władza może zarządzić dokonanie zalesienia sztucznego na koszt właściciela, jeżeli nie będzie ono dokonane w oznaczonym terminie lub w sposób, uznany przez nią za nieodpowiedni lub niedostateczny.

Grunty podlegające obowiązkowi parcelacji na podstawie przepisów o wykonaniu reformy rolnej, mogą być zalesione wyłącznie za zezwoleniem władzy, które zostanie udzielone, jeżeli: 1) grunt nadaje się lepiej do uprawy leśnej niż rolnej, 2) stanowią enklawy lub półenklawy wśród lasów tegoż właściciela, 3) zalesienie jest potrzebne dla wyrównania granic, 4) zalesienia wymaga interes publiczny.

Zezwolenie na zalesienie powoduje zwolnienie gruntów od obowiązku parcelacji jednak tylko wówczas, gdy obszar zalesionych gruntów przekracza normy określone w art. 4 ust. 2 lit. A ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Wszystkie lasy powinny być zagospodarowane według planu urządzenia gospodarstwa leśnego lub programu gospodarczego. Nie dotyczy to lasów odosobnionych, nie uznanych za ochronne i nie obciążonych służebnościami o obszarze mniejszym niż 30 ha, w województwie zaś nowogródzkim, poleskim, wileńskim i wołyńskim oraz w powiatach białostockim, bielskim, grodzieńskim, sokólskim i wołkowyskim województwa białostockiego — niż 50 ha. Jednakże wyrąb tych lasów powinien być zgłoszony władzy.

Lasy drobnej własności mogą być zagospodarowane na podstawie wspólnych dla większej liczby jednostek władania planów urządzenia.

Plan urządzenia gospodarstwa leśnego powinien uwzględniać zasadę trwałości użytkowania; powinien być oparty na pomiarze, podziale i opisie lasu, zawierać zasady zagospodarowania lasu, przedstawiać zamierzone czynności gospodarcze co do miejsca i czasu oraz uzasadniać te czynności z punktu widzenia zasad racjonalnego zagospodarowania lasu.

Program gospodarczy jest uproszczonym planem urządzenia. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych wyda przepisy o sporządzeniu planów i programów.

Plan lub program winien być przedstawiony władzy do zatwierdzenia w trzech egzemplarzach. Odstąpienie od zatwierdzonego planu lub programu musi być poprzedzone zezwoleniem władzy. W razie niewykonania zalesień, przewidzianych w zatwierdzonym planie lub programie bez uzasadnionych przyczyn natury gospodarczo-leśnej, władza może, niezależnie od pociągnięcia winnego do odpowiedzialności karnej, wstrzymać w całości lub częściowo użytkowanie lasu do czasu wykonania tych zalesień.

Niszczenie kosodrzewiny, jak również jakiekolwiek jej użytkowanie w lasach ochronnych jest wzbronione.

Pasanie inwentarza jest wzbronione: 1) na zrębach oraz powierzchniach, będących w stadium zalesiania sztucznego lub odnowienia naturalnego, 2) w młodnikach do lat 20, 3) na powierzchniach, na których wprowadza się podrost lub podszycie.

Właściciel lasu może — w razie konieczności usunięcia drzew, opanowanych przez szkodniki leśne — przedłożyć władzy wykaz drzew podlegających usunięciu. Wyrąb może być dokonany, jeżeli władza nie zabroni go w ciągu miesiąca od daty zgłoszenia.

Zezwolenia władzy wymaga: 1) zbycie lasów lub gruntów leśnych na wspólną własność, a także zbycie części lasów lub gruntów leśnych na własność wspólną lub indywidualną,

2) dzielenie lasów lub gruntów leśnych drogą wyjścia z niepodzielności, oddania w użytkowanie, wypuszczenia w dzierżawę lub w inny sposób.

Władzami w rozumieniu niniejszej ustawy są wojewowie i starostowie.

Starosta sprawuje bezpośredni nadzór nad lasami, czuwa nad przestrzeganiem przepisów o ochronie lasów oraz przedsiębierze środki zabezpieczające ich wykonanie. Nadto do zakresu działania starosty należą: 1) sprawy zmiany rodzaju użytkowania gruntów leśnych w lasach o obszarze mniejszym niż 50 ha, 2) sprawy zalesiania gruntów leśnych i nieleśnych , 3) sprawy wyrębu drzewostanu, 4) zatwierdzanie planów urządzenia gospodarstwa leśnego i programów gospodarczych w lasach obciążonych służebnościami, których powierzchnia nie przekracza 50 ha, 5) wydanie zarządzeń o wstrzymaniu użytkowania lasów, 6) zezwalanie na pasanie inwentarza.

Do zakresu działania wojewody należą: 1) sprawy zmiany użytkowania w lasach o obszarze większym niż 50 ha. 2) zatwierdzenie planów i programów w lasach obciążonych służebnościami o obszarze przekraczającym 50 ha, 3) udzielenie zezwoleń na wyrąb, 4) uznawanie lasów za ochronne.

W końcu ustawa ustala sankcje karne, a mianowicie między innymi:

Kto bezprawnie zmienia uprawę leśną podlega karze grzywny do 5 zł. za każdy ar gruntu leśnego, na którym zmienił uprawę leśną, a w lesie ochronnym do 10 zł. lub karze aresztu do 6 tygodni.

Kto bezprawnie zbywa lub dzieli lasy lub grunty leśne podlega karze grzywny do 3 zł., za każdy ar zbytego lub podzielonego lasu, albo karze aresztu do 4 tygodni.

Kto narusza przepisy o sztucznym zalesieniu gruntów leśnych podlega karze grzywny do 5 zł. za każdy ar gruntu podlegającego zalesieniu i za każdy rok przekroczenia terminu zalesienia.

Kto bezprawnie wycina, karczuje lub niszczy drzewa, pniaki i korzenie podlega karze grzywny o wysokości do dwukrotnej wartości dokonanego zniszczenia, a w lasach ochronnych czterokrotnej.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca z ramienia Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R.P. — *ZYGMUNT KMITA*

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15

KIEROWNICTWO REMONTU

podaje do wiadomości miejsca i terminy targów remontowych od dnia 2 października do dnia 29 listopada 1939 r.

KOMISJA REMONTOWA Nr. 1.

Dn. 4. X.	1939 r.	godz. 9.—	Łochów, woj. warszawskie,	obok majątku Łochów.	Targi remontowe
„ 6. X.	„	„ 9.30	Kutno, woj. łódzkie	(targowica)	„
„ 10. X.	„	„ 9.—	Wilejka, pow., woj. wileńskie	„	„
„ 12. X.	„	„ 9.—	Lida, woj. nowogrodzkie	„	„
„ 17. X.	„	„ 9.—	Prużana, woj. poleskie	„	„
„ 19. X.	„	„ 9.—	Kobryń, woj. poleskie	„	„
„ 24. X.	„	„ 9.—	Bohdanów, woj. nowogródzkie	(przy stacji kol.)	„
„ 26. X.	„	„ 9.—	Nowogródek, woj. nowogródzkie	(targowica)	„
„ 7. XI.	„	„ 9.—	Horodziej, woj. mowogródzkie	„	„
„ 9. XI.	„	„ 9.—	Słonim, woj. nowogródzkie	„	„
„ 14. XI.	„	„ 9.—	Kamień Koszyrski, woj poleskie	„	„
„ 16. XI.	„	„ 9.—	Lublin, ul. Lipowa 7		„
„ 17. XI.	„	„ 9.—	Zamość, woj. lubelskie	(targowica)	„
„ 21. XI.	„	„ 9.—	Augustów, woj. białostockie	„	„
„ 22. XI.	„	„ 9.—	Grodno, woj. białostockie	„	„
„ 23. XI.	„	„ 9.—	Sokółka, woj, białostockie	„	„
„ 25. XI.	„	„ 10.30	Wysokie Mazow., woj. białostockie	„	„
„ 29. XI.	„	„ 9.—	Piotrków Tryb., woj. łódzkie	(plac wyścig.)	„

KOMISJA REMONTOWA Nr. 2.

„ 2. X.	1939 r.	godz. 10.—	Chodzież, woj. poznańskie	(targowica)	„
„ 3. X.	„	„ 8.30	Wągrówiec, woj. poznańskie	„	„
„ 4. X.	„	„ 8.30	Szubin, woj. pomorskie	„	„
„ 5. X.	„	„ 8.—	Wyrzysk, woj. pomorskie	„	„
„ 6. X.	„	„ 8.—	Wejherowo, woj. pomorskie	„	„
„ 9. X.	„	„ 10.30	Wolsztyn, woj. poznańskie	(targowica)	„
„ 10. X.	„	„ 9.30	Pniewy, woj. poznańskie	„	„
„ 11. X.	„	„ 9.30	„ „ „	„	„
„ 12. X.	„	„ 9.30	Śrem, woj, poznańskie	„	„
„ 13. X.	„	„ 9.30	„ „ „	„	„
„ 16. X.	„	„ 10.—	Rawicz, woj. poznańskie	„	„
„ 17. X.	„	„ 10.—	Mogilno, woj. poznańskie	„	„
„ 18. X.	„	„ 9.—	Kostrzyń, woj. poznańskie	„	„
„ 19. X.	„	„ 9.45	Września, woj. poznańskie	„	„
„ 20. X.	„	„ 9.—	Konin, woj. poznańskie	„	„
„ 23. X.	„	„ 8.30	Kępno, woj. poznańskie	„	„
„ 24. X.	„	„ 10.—	Ostrów, woj. poznańskie	„	„
„ 25. X.	„	„ 9.—	Krotoszyn, woj. poznańskie	„	„
„ 26. X.	„	„ 9.—	„ „ „	„	„
„ 27. X.	„	„ 8.30	Brodnica, woj. pomorskie	„	„
„ 28. X.	„	„ 9.—	Lipno, woj. pomorskie	„	„

KOMISJA REMONTOWA Nr. 3

„ 4. X.	1939 r.	gooz. 9.—	Włoszczowa, woj. kieleckie	„	„
„ 5. X.	„	„ 9.—	„ „ „	„	„
„ 10. X.	„	„ 9.—	Czortków, woj. tarnopolskie	„	„
„ 12. X.	„	„ 9.—	Kołomyja, woj. stanisławowskie	„	„
„ 14. X.	„	„ 9.—	Chodorów, woj. lwowskie	„	„
„ 18. X.	„	„ 9.—	Sandomierz, woj. kieleckie	„	„
„ 26. X.	„	„ 9.—	Sokal, woj. lwowskie	„	„
„ 27. X.	„	„ 9.—	Włodzimierz, woj. wołyńskie	„	„
„ 4. XI.	„	„ 9.—	Pszczyna, woj śląskie	„	„
„ 8. XI.	„	„ 9.—	Jędrzejów, woj. kieleckie	„	„
„ 9. XI.	„	„ 9.—	„ „ „	„	„
„ 15. XI.	„	„ 9.—	Radom, woj. kieleckie	„	„
„ 16. XI.	„	„ 9.—	„ „ „	„	„
„ 22. XI.	„	„ 9.—	Dąbrowa Tarnowska, woj. krakowskie	„	„
„ 23. XI.	„	„ 9.—	Dębica, woj. krakowskie	„	„
„ 24. XI	„	„ 9.—	Mielec, woj. krakowskie	„	„